

**Prezydent Puław
kupi mieszkańcom
maseczki**

Paweł Maj



strona 2

**Policja karze
mandatami za
łamanie zakazów**

podkom.
E. Rejn-Kozak, KPP w Puławach



strona 8,9

**Lubelska tarcza
antykryzysowa**

strona 4



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

7 - 13 kwietnia 2020 r. ■ nr 14 (356) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

**Rozmowa z marszałkiem
Jarosławem Stawiarskim**



BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Trzy razy więcej zakażeń koronawirusem w powiecie

7

Puławy: Nocna
i świąteczna opieka
w nowym miejscu

s. 2

Wąwolnica:
Czy powstanie Klub
Seniora?

s. 14

Nałęczów:
Miasto chce kupić
autobus elektryczny

s. 14

Gm. Żyrzyn:
Konkurs palm przegrał
z epidemią

s. 14

Kazimierz Dolny:
Wysyp pożarów

s. 16

Janowiec:
Pięciu chętnych
na dyrektora GOKu

s. 16

Blanka Lipińska pomogła zebrać na respirator

To dzięki apelowi pochodzącej z Puław pisarki internetowa zbiórka pieniędzy na sprzęt dla puławskiego szpitala ruszyła z miejsca.

s. R7

Siostra Dorota jako jedna z ostatnich czuwała przy Grobie Pańskim w Ziemi Świętej



s. R2

Zabił rodaków. Posiedzi dłużej

s. 5

Pospolite ruszenie: szycie maseczek, drukowanie przyłbic

s. 8,14

Przez koronawirusa wzrośnie bezrobocie

Dla
pracodawców
najważniejsze
jest teraz,
aby przetrwać



s. 5

Krzysztof Gumieniak, dyrektor PUP w Puławach

REKLAMA

**SKUP
SAMOCHODÓW**

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

w **wspólnota**

Adres redakcji:
ul. Fiedorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Kamil Wąsik,
tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Monika Głos-Oszatowska,
tel. 791 132 007
glos@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik, tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Renata Szymańska,
menager ds. reklamy
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnańców 20, 21-306 Czemierniki
Skład:
Jarosław Pałys
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Z Y C Z E N I A

Większość kosztów pokryje dofinansowanie UE

Nowe syreny alarmowe w Puławach

W połowie marca UM Puławy rozstrzygnął przetarg na dostawę, montaż i uruchomienie nowych elektronicznych syren alarmowych. Zamontowane zostaną w nowych miejscach, m.in. na budynku SPZOZ i OPEC i będą dopełnieniem już istniejącego miejskiego systemu alarmowego.

Pośród dwóch ofert zgłoszonych w przetargu, puławski ratusz zdecydował się wybrać ofertę firmy z Piotrkowa Trybunalskiego. Zgodnie z tym wyborem, ogólne koszty zadania to 147,6 tys. zł. 85 % tej sumy pokryje dofinansowanie ze środków unijnych. W tej cenie miasto zakupi pięć nowych syren, program komputerowy do ich obsługi oraz tablicę synoptyczną. Co ważne, nowe syreny będą mieć możliwość przekazywania wiadomości głosowych.

Wiceprezydent Paweł Szablowski wyjaśnia, że nowe syreny nie zastąpią dotychczas działających, a inwestycja nie ma związku z problemami z uruchomieniem alarmu w zeszłym roku, np. w rocznicę Powstania Warszawskiego.

– Wszystkie syreny w systemie są sprawne technicznie, a problemy, które pojawiły się w zeszłym roku, polegały na tym, że z wojewódzkiej centrum powiadamiania nie został przekazany sygnał do naszego systemu. Jeśli chodzi o nowe syreny,

zostaną one włączone w już istniejący miejski system alarmowania. Umieścimy je w nowych lokalizacjach. Będą to miejsca, do których sygnał nie dociera lub dociera słabo. Ma to na celu dotarcie z sygnałem do wszystkich mieszkańców – mówi prezydent. Nowe syreny zostaną umieszczone na budynku szpitala, budynku przy ulicy Norblina, SP nr 11, Środowiskowym Domu Samopomocy i OPEC.

Kamil Wąsik

Puławy zapewnią mieszkańcom maseczki

Jak zapowiada prezydent Puław, wkrótce mieszkańcy miasta otrzymają maseczki ochronne. Urząd chce uzyskać je za darmo lub zakupić z budżetu miasta. – Bardzo proszę, aby faktycznie ich używać – mówi Paweł Maj.

Zapotrzebowanie na maseczki miasto zgłosiło w ramach akcji #maseczki dla polski.pl. Być może uda się uzyskać je bezpłatnie. Urząd rozważa też ich zakup.

– Maseczki będą wielokrotnego użytku, trzeba je będzie przed pierw-

szym użyciem i każdorazowo po użyciu zdezynfekować w wysokiej temperaturze, aby ponownie można było z nich skorzystać. Mam tylko nadzieję i bardzo o to proszę, aby ich faktycznie używać. Planujemy zamówić 40 000 maseczek, które otrzymają Państwo za darmo – dodaje prezydent. Taka liczba ma zabezpieczyć wszystkich mieszkańców w taki sposób, by osoby, które są zmuszone wyjść z domu, np. do pracy albo po zakupy, zawsze miały maseczkę. Ratusz planuje dostarczać je mieszkańcom do skrzynek pocztowych.

kw

Nocna i świąteczna opieka w innym miejscu

Teraz mieszkańcy powiatu puławskiego w przypadku nagłej choroby z poradą lekarza skorzystają w przychodni przy ul. Centralnej albo w placówce przy ul. Kołłątaja.

Dotychczas codziennie po godz. 18.00 oraz w weekend i święta mieszkańcy Puław i okolicy w przypadku choroby mogli udać się na wizytę do placówki przy ul. Partyzantów. Pełniła ona dyżur zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Jednak w związku z sytuacją epidemiologiczną dyrekcja SP ZOZ w Puławach, której podlega placówka podję-

ła decyzję o zmianie lokalizacji nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej.

– Z dniem 1 kwietnia 2020 roku Nocna i Świąteczna Opieka Lekarska – ambulatorium dla dorosłych zostaje przeniesione do Przychodni Specjalistycznej ul. Centralna 16. W przypadku nagłego zachorowania jest możliwość porady telefonicznej pod numerem tel. 603 566 999

W przypadku nagłych zachorowań dzieci, zostały uruchomione całodobowe porady lekarzy pediatrów w POZ nr 4 ul. Kołłątaja 51, pod numerem tel. 605 891 355- informującą władze szpitala.

Marta Pietroni

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIAPRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Styl Optyk Lubartów

Dyżur optyka

– pilne naprawy,
nowe okulary i soczewki

Tel.: 609 008 145

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ

WETERYNARI

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Ołpiński Puławy

600 231 032

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet

Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiolka Trans

603 472 217, 727 524 050

886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZKARSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,

Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,

Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ

I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całodobowo

81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-

REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski

887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki

881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług

696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub

i Catering 537 659 888

Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22

Restauracja Pod Dębami tel.691024470

*Zdrowych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy,
przepełnionych wiarą i nadzieją w lepsze jutro.
Niechaj miłość Zmartwychwstałego Chrystusa
stanie się źródłem siły, mocy i wiary
na każdą chwilę dnia*

Życzą

*Zarząd i Pracownicy MPW i K
„Wodociągi Puławskie” Spółka z o.o.
w Puławach*

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja
“POD DĘBAMI”

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:
• Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
• Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
• Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Z Y C Z E N I A



*Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkiej Nocy,
nadziei czerpanej
ze Zmartwychwstania Pańskiego,
pogody ducha, wiosennego optymizmu,
oraz wzajemnej życzliwości
i wszelkiej pomyślności*

życzą

Przewodniczący Rady
Powiatu Puławskiego
Janusz Wawerski

Starosta
Puławski
Danuta Smaga

Gm. Nałęczów: Nie wyrobił się na rondzie

Prawie 2 promile alkoholu w organizmie miał mieszkaniec gm. Markuszów. Mężczyzna uderzył w palisadę ronda w Piotrowicach. Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę. Jadący od strony Nałęczowa opel wjechał na rondo. Jednak auto nie mogąc zmieścić się na swoim

pasie wjechało aż na palisadę ronda. Całą sytuację widział świadek, który bez wahania zadzwonił na numer alarmowy. Na miejsce przyjechali policjanci z komisariatu w Nałęczowie. Okazało się, że za kierownicą siedzi 65-latek z gm. Markuszów. - Swoje zachowanie, mężczyzna tłumaczył

tylko tym, że wypił tylko jedno piwo bo następne dopiero sobie wiezie - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Jednak mundurowi mu nie uwierzyli jego tłumaczeniom i sięgnęli po alkomat. Badanie wykazało, że miał ponad 2 promile

alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze zatrzymali mu prawo jazdy. Za jazdę na podwójnym gazie i spowodowanie kolizji 65-latek stanie przed sądem. Grozi mu kara pozbawienia wolności do 2 lat oraz wysoka grzywna.

Marta Pietroń

Z Y C Z E N I A

Pełnych spokoju i ciepła Świąt Wielkanocnych oraz smacznego jajka

życzą

Zarząd, Rada Nadzorcza
i pracownicy
OPEC Sp. z o.o. w Puławach



Złomowanie Samochodów

autoholowanie – 24/7
bezpłatne złomowanie pojazdów
wydawanie zaświadczeń dla wydz. komunikacji
sprzedaż nowych i używanych części samochodowych
skup wszystkich marek samochodów

Brzeźnica, 26-900 Kozienice
Dawna baza SKR tel: 508 051 432 • 512 692 455

INFORMACJA

LUBELSKI PAKIET ANTYKRYZYSOWY

49,4 mln zł

na zakup aparatury diagnostycznej i medycznej (w tym respiratorów) dla szpitali wojewódzkich w Białej Podlaskiej, Chełmie, Lublinie i Zamościu.

800 tys. zł

dla Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach (jednoimienny szpital zakaźny) na służbę wraz z wentylacją podciśnienia, testy na koronawirusa oraz maseczki.

ZDROWIE I BEZPIECZEŃSTWO FILAR 1



łącznie ponad

57 mln zł

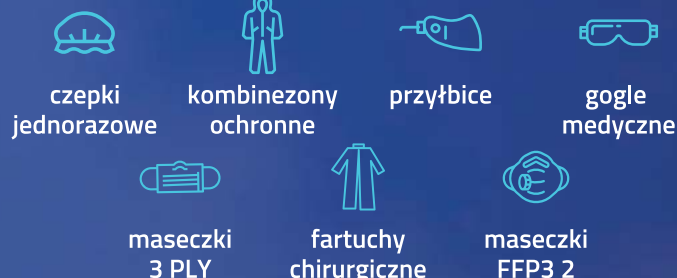
Lubelskie

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego



7 mln zł

dla podmiotów leczniczych w województwie lubelskim na zakup środków ochrony indywidualnej, środków do dezynfekcji oraz materiałów medycznych i odczynników



Więcej o Lubelskim Pakiecie Antykryzysowym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego dowiesz się na www.lubelskie.pl

Urząd Marszałkowski przekaże 57 mln zł na wsparcie szpitali w regionie w walce z koronawirusem

Musimy zdać egzamin z solidarności i odpowiedzialności

- Robimy wszystko, żeby żadna złotówka ze środków unijnych dostępnych w naszym województwie nie była zagrożona. To dotyczy również przedsiębiorców, którzy realizują projekty finansowane z pieniędzy UE - zapewnia Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

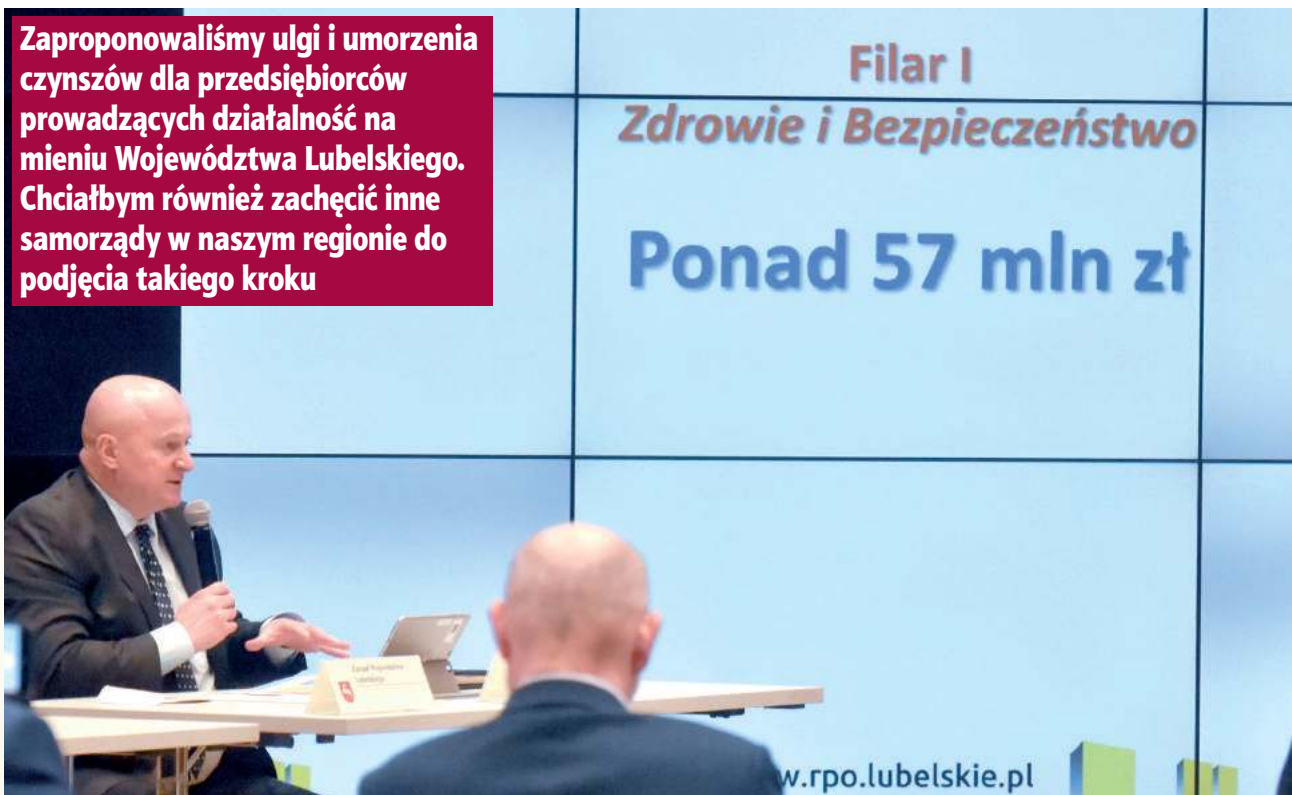
Panie Marszałku, w obliczu pandemii koronawirusa znaleźliśmy się w niecodziennej sytuacji. Nigdy nie mierzyliśmy się z tego typu zagrożeniem w obszarze bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców. Mamy również świadomość, że pandemia uderza w gospodarkę i będzie miała dalekosiężne skutki społeczne, również dla mieszkańców województwa lubelskiego.

To prawda, sytuacja jest wyjątkowa, i to nie tylko w skali naszego kraju. Obserwujemy dramatyczne zmagania wielu państw i chcemy zrobić wszystko, by uniknąć kryzysu zdrowotnego, który dotyka w tej chwili wiele krajów Europy Zachodniej. Chcemy podjąć wszystkie możliwe działania, by potencjalny chory został objęty właściwą opieką.

Przedsiębiorcy będą mogli uzyskać wsparcie w formie dotacji bezpośrednich, pomocy zwrotnej lub pożyczek udzielanych na preferencyjnych warunkach

Ale pandemia to nie tylko kwestie zdrowotne. Zdajemy sobie sprawę, że kryzys, z którym mierzy się cały świat, to również konkretne zagrożenie gospodarcze – bezprecedensowe zahamowanie międzynarodowej wymiany gospodarczej, spadek konsumpcji prywatnej, gwałtowne spowolnienie w wielu branżach, a może nawet recesja, ale przede wszystkim ogromne skutki społeczne – część osób może stracić swoje źródła utrzymania. Zależy nam, aby gospodarka w naszym województwie

Zaproponowaliśmy ulgi i umorzenia czynszów dla przedsiębiorców prowadzących działalność na mieniu Województwa Lubelskiego. Chciałbym również zachęcić inne samorządy w naszym regionie do podjęcia takiego kroku



- Zależy nam, aby gospodarka w naszym województwie mogła dynamicznie ruszyć, kiedy sytuacja wróci do normy - podkreśla Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego

mogła dynamicznie ruszyć, kiedy sytuacja wróci do normy. Jako samorząd mamy zadanie pobudzać inwestycje w regionie za pomocą środków unijnych. To ważne, bo dotyczy nie tylko poprawy infrastruktury, ale uruchamiania konkretnych miejsc pracy. Teraz jednak potrzebne są skuteczne działania w najważniejszych obszarach. Samorząd Województwa Lubelskiego bardzo szybko zareagował na kryzysową sytuację. Przyjęliśmy Lubelski Pakiet Antykryzysowy. Kluczowe jego elementy to absolutnie priorytetowa dla nas kwestia: bezpieczeństwa i zdrowia mieszkańców naszego regionu oraz udzielenie pomocy przedsiębiorcom i podjęcie szeregu różnorodnych działań osłonowych.

Zacznijmy od bezpieczeństwa zdrowotnego, bo ta kwestia w tej chwili jest paląca. Na jaki sprzęt mogą liczyć szpitale w naszym regionie? Co znajduje się na liście zakupów?

Z puli 57 mln zł 49,4 mln zł przeznaczamy na zakup aparatury diagnostycznej i medycznej (w tym respiratorów) oraz adaptację pomieszczeń w szpitalach wojewódzkich. Dodatkowo kwotą 800 tys. zł wesprzemy zakaźny szpital jednoimieniny w Puławach. Pieniądze te przyczynią się do skuteczniejszej walki z epidemią. Za tę kwotę zostaną zakupione śluzy wraz z wentylacją podciśnienia (25 szt.), 7 tys. sztuk testów na koro-

nawirusa oraz 10 tys. maseczek. 7 mln zł trafi do sieci 18 podmiotów leczniczych i zostanie przeznaczona m.in. na zakup odczynników oraz materiałów medycznych, środków dezynfekcji, środków ochrony indywidualnej.

A co z projektami unijnymi, które realizowane są z Regionalnego Programu Operacyjnego? Czy w obecnej sytuacji są one zagrożone?

Robimy wszystko, żeby żadna złotówka ze środków unijnych dostępnych w naszym województwie nie była zagrożona. To dotyczy również przedsiębiorców, którzy realizują projekty finansowane z pieniędzy UE. Właśnie dla nich przygotowaliśmy pakiet elastyczności. Pozwoli on beneficjentom projektów RPO WL, dotkniętym skutkami epidemii, aneksować umowy w celu wydłużenia terminów składania wniosków o płatność, okres realizacji projektu zostanie wydłużony, będzie także możliwość wprowadzania adekwatnych do sytuacji danego przedsiębiorcy zmian w projekcie. W odniesieniu do pożyczek ze środków RPO WL będzie dodatkowa karencja w spłacie pożyczki (zarówno dla pożyczek nowych, jak i już udzielonych), możliwość zastosowania tzw. wakacji kredytowych w trakcie okresu finansowania inwestycji, jak też możliwość obniżenia oprocentowania pożyczek. W planowanych naborach

w 2020 roku wydłużamy terminy naboru w ramach konkursów kierowanych do przedsiębiorców, wydłużeniu ulegną terminy składania uzupełnień/poprawek/wyjaśnień do wniosku o dofinansowanie. Umożliwiamy podpisywanie umów w późniejszym terminie niż pierwotnie zaplanowany w regulaminie (obecnie 90 dni roboczych). Sądzę, że to działania wychodzące naprzeciw trudnej sytuacji, w której znalazło się wiele podmiotów gospodarczych.

Czy samorząd województwa ma jeszcze jakieś inne narzędzia, aby zaproponować działania osłonowe dla pozostałych przedsiębiorców?

Z uwagą śledziliśmy prace nad rządową Tarczą Antykryzysową, która już obowiązuje i ma być podstawową formą wsparcia dla polskich przedsiębiorców. Jako samorząd województwa chcemy wspierać rządowe rozwiązania i uzupełniać je własnymi, dlatego jeszcze na etapie prac nad rządowym projektem zaproponowaliśmy ulgi i umorzenia czynszów dla przedsiębiorców prowadzących działalność na mieniu Województwa Lubelskiego. Chciałbym również zachęcić inne samorządy w naszym regionie do podjęcia takiego kroku - ten gest solidarności z naszymi przedsiębiorcami ma bardzo konkretny wymiar i jeśli może przyczynić się do uratowania choćby jednego miejsca pracy, to warto go podjąć. Przede wszystkim staramy

się na bieżąco monitorować sytuację i sprawnie reagować na pojawiające się potrzeby. Ściśle współpracujemy z Wojewodą Lubelskim Lechem Sprawką i w porozumieniu z rządem pracujemy nad uruchomieniem kolejnych środków unijnych, które będą mogły wspierać zarówno lokalną gospodarkę, jak i ochronę zdrowia.

W ramach planowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej programu pomocowego angażowane będą środki Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Dzięki temu w pakiecie szczególnych rozwiązań służących ograniczeniu negatywnych skutków epidemii COVID-19 przeznaczymy specjalną pomoc dla przedsiębiorstw zmagających się z nagłym niedoborem płynności na skutek epidemii. Wsparcie będzie można uzyskać w formie dotacji bezpośrednich, pomocy zwrotnej lub pożyczek udzielanych na preferencyjnych warunkach. Ponadto przedsiębiorcy, którzy mają już podpisane umowy pożyczkowe, będą mogli otrzymać tzw. wakacje kredytowe w spłacie rat kapitałowych i odsetkowych pożyczki. W ramach współpracy z rządem i samorządem województwa uruchomiony zostanie również nowy mechanizm dofinansowania części kosztów wynagrodzeń oraz należnych składek na ubezpieczenia społeczne pracowników firm i organizacji

pożytku publicznego oraz firm jednoosobowych.

Instrument ten wdrażany będzie w ramach projektów pozakonkursowych powiatowych urzędów pracy współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego. Nadzór nad jego wdrażaniem będzie sprawował Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie.

Jesteśmy w okresie tuż przed świętami wielkanocnymi. Ten czas zawsze kojarzył się z gwarem przygotowań i rodzinną atmosferą. Wygląda na to, że w tym roku te święta będą zupełnie inne niż dotychczas.

Obostrzenia i reżim sanitarny utrudniają nam kontakt z rodziną i wspólne gromadzenie się przy stole. Ale mimo wszystko Święta Wielkanocne zawsze kojarzyły mi się z nadzieją.

I tej nadziei wszyscy dzisiaj potrzebujemy. Życzę Państwu przede wszystkim zdrowia – to tradycyjne życzenia, ale dziś brzmiałyby wyjątkowo aktualnie. Niech ten świąteczny czas stanie się źródłem wzmacniania ducha jedności i solidarności w naszych rodzinach i sąsiedztwie.

7 mln zł trafi do sieci 18 podmiotów leczniczych i zostanie przeznaczona m.in. na zakup odczynników oraz materiałów medycznych

Bądźmy z najsłabszymi członkami naszej regionalnej wspólnoty. Musimy zdać egzamin z solidarności i odpowiedzialności, troszcząc się o zdrowie i życie osób żyjących wokół nas. Przy okazji chcę serdecznie podziękować wszystkim pracownikom ochrony zdrowia, służbom mundurowym, którzy walczą na pierwszej linii frontu z koronawirusem, ale również wszystkim mieszkańcom naszego województwa za odpowiedzialną postawę i przestrzeganie zaleceń służb sanitarnych. Jestem przekonany, że dzięki ofiarnej pracy lekarzy, pielęgniarek, ratowników, salowych, diagnostów i całego personelu medycznego oraz odpowiedzialnej postawie nas wszystkich wyjdziemy z tego niełatwego doświadczenia obronną ręką.

dsm

Państwo w ramach tzw. tarczy antykryzysowej chce przeznaczyć na pomoc przedsiębiorcom 212 mln zł

Bezrobocie wzrośnie przez koronawirusa



Rozmowa z Krzysztofem Gumieniakiem, dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach.

Jak Urząd Pracy funkcjonuje w czasie epidemii koronawirusa?

Od 16 marca wejście na teren urzędu pozostaje zamknięte. Aby obniżyć bezpośredni kontakt z osobami z zewnątrz, jeśli chodzi o bezpieczeństwo zarówno pracowników, jak i klientów, wszystko odbywa się drogą elektroniczną, pocztową bądź telefoniczną. Chodzi przede wszystkim o składanie wniosków, różnego rodzaju pism i rejestrację w urzędzie. Ponadto na drzwiach urzędu i na stronie internetowej są umieszczone komunikaty zawierające numery telefoniczne, pod które w razie potrzeby należy dzwonić i ustalać dalszą ścieżkę postępowania z pracownikiem. On pokieruje. Aby załatwić sprawę w urzędzie trzeba posiadać profil zaufany na platformie EPUAP. Dzięki temu osoba loguje się na portalu praca.gov.pl, gdzie może dokonać złożenia różnego rodzaju pism, wniosków czy rejestracji w urzędzie. Taki sposób funkcjonowania urzędu i załatwiania spraw pozostaje do odwołania.



Krzysztof Gumieniak,
dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach
Dla pracodawców najważniejsze jest teraz, aby przetrwać, a nie zwalniać pracowników

Na stronie internetowej urzędu pojawia się ostatnio bardzo mało ofert pracy. Czy rzeczywiście można już mówić o zastój?

Obecna sytuacja jest trudna także dla pracodawców. Kolejne obostrzenia, np. te zamykające lokale usługowe, wpływają na działalność, których na terenie powiatu puławskiego jest bardzo dużo. Powiat puławski to w dużej części mikroprzedsiębiorczość, opierająca się na działalności usługowej. W tej dziedzinie wszystko przestaje funkcjonować. Pracodawcy, którzy chcieli podjąć się pewnych zobowiązań, związanych np. ze stworzeniem miejsc pracy i generowaniem nowych ofert musieli wstrzymać się z tym. Czekać na instrumenty, które mają wejść w życie, które ułatwiłyby przetrwanie im w tym trudnym czasie. Chodzi o pożyczkę dla mikroprzedsiębiorców i refunda-

cję finansowania wynagrodzeń w okresie, kiedy nie funkcjonują. Dla pracodawców najważniejsze jest teraz, aby przetrwać, a nie zwalniać pracowników, co jest z kolei warunkiem, aby skorzystać z tych form wsparcia. Jeśli chodzi o naszą działalność, np. w sferze przyznania środków na rozpoczęcie działalności gospodarczej, część podmiotów, których wnioski po naborze zostały pozytywnie zaopiniowane przez komisję, w dalszym ciągu podtrzymuje chęć podpisania umowy i uczestnictwa w tym procesie. Reszta działań na razie została wstrzymana. Jednak w pewnym momencie będziemy zmuszeni do kontaktu z klientem. Z jednej strony są obostrzenia, a z drugiej strony pewnych spraw nie da się w inny sposób załatwić, np. bez podpisu osoby w przypadku umowy na dotację.

2739 - tylu bezrobotnych na koniec lutego było zarejestrowanych w PUP w Puławach

5,5 % taką stopę bezrobocia w powiecie odnotował w lutym PUP w Puławach

Czy pracodawcy z terenu powiatu puławskiego już zgłaszają do urzędu pracy fakt, że w związku z zaistniałą sytuacją będą zwalniać pracowników?

O takim fakcie muszą nas informować jedynie pracodawcy, którzy dokonują zwolnień grupowych. Póki co nie mamy takich sygnałów. Jesteśmy w stałym kontakcie z pracodawcami i klientami instytucjonalnymi. Jak epidemia koronawirusa wpłynie na sytuację na rynku pracy?

Niewątpliwie nadciąga sytuacja niebezpieczna dla rynku pracy. Nawet 3-4 miesięczny zastój w działalnościach biznesowych to bardzo dużo. Na pewno zwiększy się liczba osób bezrobotnych. Na razie trudno określić w jakiej skali,

bo to dopiero początek tej sytuacji. Myślę, że w kwietniu będzie można już więcej na ten temat powiedzieć i wtedy też skutki tej sytuacji będą bardziej odczuwalne dla pracodawców. Jeśli sytuacja będzie utrzymywać się w maju - czerwcu, zaczną robić się na prawdę dramatycznie. Wtedy to osoby zwolnione mogą przysiąc do nas rejestrować się. Na razie nie wiadomo, jak zachowają się pracodawcy. Jeśli będą mieli dobre wsparcie, które zrekompensuje im te straty, wielkiego tąpnięcia nie będzie. Jeżeli pomoc będzie niewielka, to kierując się czynnikiem ekonomicznym, chcąc utrzymać swoje zakłady pracy, będą musieli robić to kosztem pracowników i zwolnień.

Marta Pietróń

Zabił rodaków. Posiedzi dłużej

Sąd na wniosek puławskiej prokuratury na kolejne 3 miesiące przedłużył areszt Sierhijowi S. Ukrainiec usłyszał zarzut zabójstwa dwóch kolegów z pracy.

Do makabrycznej zbrodni doszło w grudniu ub. roku w Dobrosławowie (gm. Puławy). Ofiarami byli dwaj obywatele Ukrainy, którzy razem z 38-latką pracowali w jednym z gospodarstw szkółkarskich. Tam też zostali znalezieni. Napastnik zadał im nożem po kilka ran kłutych, które okazały się śmiertelne. Już po pierwszych ustaleniach policji podejrzenie padło na Sierhija S. Choć szybko oddał się z miejsca zbrodni, wkrótce został ujęty przez policję i usłyszał zarzut zabójstwa dwóch mężczyzn ze szczególnym okrucieństwem. Z ustaleń śledczych wynika, że zanim Sierhij S. sięgnął po nóż okradł kolegów. Włamał się do ich pokoi i ukradł pieniądze w kwotach 1550 złotych i 900 złotych. Przyznał się do zarzucanych mu czynów. Już wtedy sąd zdecydował o aresztowaniu go na 3 miesiące. W marcu przedłużył areszt na kolejne 3 miesiące. Jak informuje prok. Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie śledczy czekają teraz na pomoc prawną ze strony Ukrainy.

Marta Pietróń

Ż Y C Z E N I A



Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzymy wszystkim, aby pomimo tej trudnej sytuacji, odnaleźli w sobie siłę i nadzieję,

którą obdarował nas Zmartwychwstały Chrystus.

Niech Świeta będą czasem spokoju i wytchnienia.

Życzymy Państwu i Państwa bliskim wytrwałości,

ale przede wszystkim zdrowia

i powrotu do tego za czym tęsknimy najbardziej –

rodzinnego ciepła, chwil spędzonych z bliskimi

i zalet naszej zwykłej codzienności.

Dbajmy o siebie nawzajem.

Bożena Krygier

Przewodnicząca Rady Miasta Puław

Paweł Maj

Prezydent Miasta Puław



Dental-Med

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999

NOWOŚĆ
CYFROWA PROTETYKA 3D

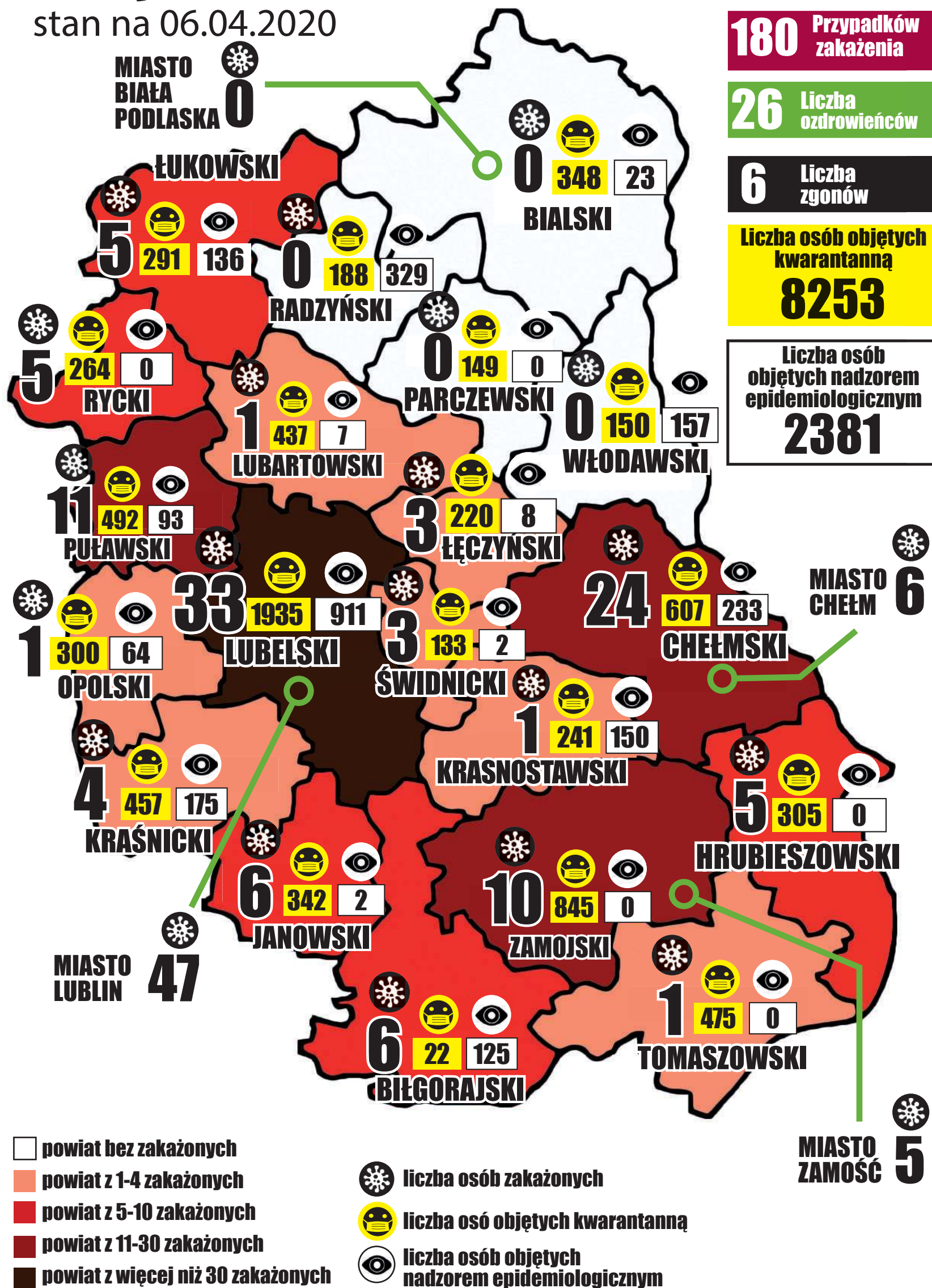
Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Bloczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 06.04.2020



Po 5 tys. zł za złamanie kwarantanny

Radzyn Podlaski: Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej ukarał sześć osób za opuszczenie miejsca obowiązkowej kwarantanny.

Wszystkim obwinionym sąd wymierzył karę po 5 tys. złotych grzywny.

Dodatkowo jedna z tych osób, 38-letni mężczyzna otrzymał drugą karę w wysokości 3 tys. złotych, ponieważ dwukrotnie złamał zasady kwarantanny.

Sąd nałożył też grzywnę w wysokości po 5 tys. zł na dwoje mieszkańców gm. Ulan-Majorat w powiecie radzyńskim.

Osoby te zamiast przebywać na obowiązkowej kwarantannie wybrały się po zakup samochodu do Siedlec, okłamując jednocześnie policjantów w rozmowie telefonicznej, że są na spacerze w lesie.

To nie wszystko: wobec wszystkich osób sąd zasądził od 300 do 500 zł opłat i kwotę po 70 zł zwrotu wydatków postępowania. Wyroki nie są prawomocne.

Ważne ognisko a nie wirus

31 marca w lesie niedaleko Pałecznicy, (gm. Niedzwiedza) trzech mężczyzn w wieku 26, 28 i 29 lat urządziło imprezę. Słuchali głośnej muzyki i palili ognisko. Policjantom tłumaczyli, że chcieli spędzić razem czas, przyznali, że wiedzą o tym, że naruszyli przepisy dotyczące zakazu gromadzenia się w czasie pandemii. Policja skieruje do sądu wnioski o ukaranie ich za naruszenie tych przepisów oraz spowodowanie niebezpieczeństwa pożaru - palili ognisko w miejscu niedozwolonym.

Ukrali w zbyt licznej grupie

30 marca w jednym z lubartowskich dyskotek trzech mężczyzn ukradło alkohol, artykuły spożywcze i kosmetyki. Łup wynieśli wozkiem sklepowym, który również ukradli i uciekli w kierunku osiedla. W okolicach torowiska pili skradziony alkohol. Zostali tam zatrzymani przez policję. Mężczyźni w wieku 35, 37 i 26 lat odpowiadają za kradzież oraz za naruszenie przepisów dotyczących zachowania w czasie pandemii koronawirusa.

Wpadła na drugie kontroli

1 kwietnia wieczorem policjanci pojechali do jednej z miejscowości w gminie Wołyń, aby tego dnia już po raz drugi skontrolować mieszkającą tam małżeństwo objęte kwarantanną. W domu przebywał tylko mężczyzna. Jego 27-letnia małżonka, po wcześniejszej kontroli policji zamówiła taksówkę i pojechała w odwiedziny do rodziców. Mundurowi ustalili, że podczas wizyty kobiety w domu rodzinnym była tam także jej siostra z trójką małych dzieci.

W ubiegłym tygodniu Rząd RP wprowadził nowe obostrzenia

Trzy ofiary koronawirusa w naszym województwie

69 nowych przypadków zakażenia koronawirusem odnotowano w ciągu ostatnich siedmiu dni w województwie lubelskim. Zaraza pojawiła się m.in. w łęczyńskim i opolskim. Zmarły trzy kolejne osoby chore na COVID-19.

Zaraz doszła i do nas

Dziesiątki zgonów

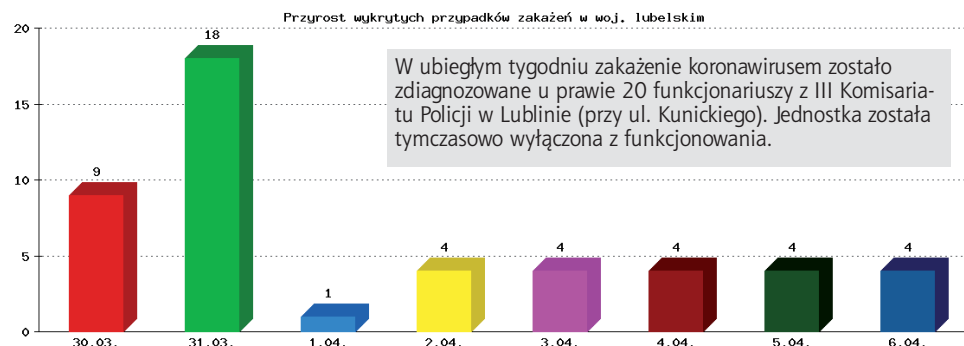
Zmarli z powodu choroby COVID-19 (choroba wywoływana przez koronawirusa) w ubiegłym tygodniu to: 60-letni mężczyzna hospitalizowany w szpitalu w Biłgoraju (30 marca), 81-letnia kobieta w szpitalu w Puławach (1 kwietnia) oraz 82-letni mężczyzna w Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie (3 kwietnia). W przypadku dwóch ostatnich ofiar służby dodały informację o tym, że pacjenci zmagali się także z szeregiem chorób współistniejących. W skali kraju liczba zgonów wzrasta w coraz wyższym tempie - do poniedziałkowego przedpołudnia Ministerstwo Zdrowia po-

twierdziło, że w Polsce dotychczas 98 osób zmarło z powodu koronawirusa, co oznacza, że w przeciągu tygodnia zanotowano w Polsce prawie 70 zgonów osób zakażonych. Jednocześnie wyzdrowiały 162 osoby.

w całym kraju - w ciągu tygodnia liczba zdiagnozowanych zakażeń koronawirusem w Polsce wzrosła o około 2 tys. do łącznej liczby 4,2 tys. osób, z czego 180 przypadków odnotowano w województwie lubelskim. Hospitalizowanych w całym kraju jest prawie 2,5 tys. chorych na COVID-19.

Nowe obostrzenia

W ubiegłym tygodniu Rząd RP wprowadził nowe obostrzenia. Wśród nich m.in.: osoby poniżej 18. roku życia nie mogą opuścić domu bez opiekuna, zakaz funkcjonowania salonów kosmetycznych, fryzjerskich, tatuażu itp., w godzinach 10-12 ze sklepów korzystać mogą wyłącznie osoby powyżej 65 lat czy obowiązkowa 14-dniowa kwarantanna dla współlokatorów osób, które wracają z zagranicy. Oprócz tego ograniczono dostęp do parków, bulwarów, zieleńców, ustanowiono obowiązek noszenia rękawiczek



Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan (moment diagnozy)
30.03.	M	41-60	zamojski	ciężki
30.03.	M	61+	chełmski	dobry
30.03.	K	61+	chełmski	dobry
31.03.	M	21-40	lubelski	dobry
31.03.	M	21-40	lubelski	dobry
31.03.	M	41-60	lubelski	dobry
31.03.	M	0-20	lubelski	dobry
31.03.	M	0-20	lubelski	dobry
31.03.	M	61+	lubelski	dobry
31.03.	M	61+	lubelski	dobry
31.03.	K	0-20	Lublin	dobry
31.03.	K	61+	Lublin	dobry
31.03.	M	21-40	krasnostawski	dobry
31.03.	K	41-60	lubelski	dobry
31.03.	K	0-20	lubelski	dobry
31.03.	M	61+	hrubieszowski	dobry
31.03.	M	0-20	Lublin	dobry
31.03.	M	0-20	Lublin	dobry
31.03.	K	21-40	Lublin	dobry
31.03.	M	41-60	Chełm	dobry
31.03.	M	61+	lubelski	dobry
1.04.	M	41-60	łęczyński	dobry
2.04.	K	21-40	Lublin	średni
2.04.	M	21-40	biłgorajski	średni
2.04.	M	41-60	Zamość	dobry
2.04.	M	21-40	zamojski	dobry
2.04.	K	21-40	Lublin	dobry
2.04.	K	0-20	Lublin	dobry
2.04.	K	0-20	Lublin	dobry
2.04.	M	21-40	Lublin	dobry
2.04.	M	0-20	lubelski	dobry
2.04.	M	61+	lubelski	dobry
2.04.	M	61+	rycki	-
2.04.	M	61+	kraśnicki	poważny
2.04.	M	41-60	puławski	dobry

Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan (moment diagnozy)
2.04.	K	41-60	puławski	dobry
2.04.	M	61+	kraśnicki	dobry
2.04.	M	61+	lubelski	dobry
2.04.	M	41-60	puławski	dobry
2.04.	M	21-40	lubelski	dobry
3.04.	K	61+	chełmski	dobry
3.04.	M	0-20	puławski	dobry
3.04.	M	0-20	puławski	dobry
3.04.	K	21-40	puławski	dobry
3.04.	K	41-60	łęczyński	dobry
3.04.	M	21-40	Lublin	dobry
4.04.	K	41-60	lubelski	dobry
4.04.	K	41-60	lubelski	dobry
4.04.	K	61+	kraśnicki	dobry
4.04.	M	41-60	łukowski	dobry
4.04.	M	21-40	puławski	dobry
4.04.	M	61+	opolski	dobry
4.04.	M	41-60	lubelski	dobry
5.04.	K	61+	zamojski	dobry
5.04.	K	41-60	rycki	dobry
5.04.	K	41-60	rycki	dobry
5.04.	K	41-60	rycki	dobry
5.04.	K	41-60	rycki	dobry
5.04.	K	61+	Lublin	dobry
5.04.	M	61+	puławski	dobry
5.04.	K	21-40	kozienicki	dobry
5.04.	K	61+	kozienicki	dobry
6.04.	M	0-20	chełmski	-
6.04.	M	0-20	łukowski	-
6.04.	M	0-20	łukowski	-
6.04.	M	21-40	Lublin	-
6.04.	M	61+	Chełm	-
6.04.	M	61+	łęczyński	-

W Puławach ponad trzykrotnie więcej zakażonych

W ciągu tygodnia liczba zakażonych COVID-19 w powiecie puławskim wzrosła z 3 do 11 potwierdzonych przypadków. Oprócz stolicy województwa, to region z największym wzrostem zachorowań wśród sąsiednich powiatów.

Pierwszy przypadek zakażenia koronawirusem w powiecie puławskim wykryto w poniedziałek 23 marca. COVID-19 stwierdzono u kobiety między 41 a 60. rokiem życia. Mieszkanca powiatu miała się zarazić poprzez kontakt z inną osobą zakażoną.

We wtorek, 24 marca, nad ranem zmarł 68-letni ksiądz z parafii w Białopolu pod Chełmem, leczony w Puławach na koronawirusa. Duchowny miała złapać wirusa od uczestniczki pogrzebu, która wróci-

ła z zagranicy.

29 marca w niedzielę służby medyczne poinformowały, że test na obecność koronawirusa pozytywny wynik dał u mężczyzny w wieku 41-60 lat z powiatu puławskiego, który wrócił z kraju o dużej transmisji wirusa. W ubiegły wtorek chorych na COVID-19 w naszym powiecie było już 3. W środę, 1 kwietnia, zmarła 87-letnia pacjentka leczona w puławskim szpitalu na koronawirusa. W czwartek wczesnym popołudniem resort zdrowia ogłosił wykrycie kolejnych dwóch przypadków zakażenia, potwierdzonych testami. Tym razem dotyczyło to dwóch kobiet w wieku od 41 do 60 lat.

W piątkowe przedpołudnie Ministerstwo Zdrowia podało informację o kolejnych potwierdzonych badaniach osobach zakażonych koronawirusem. Tym razem 3 -

dwóch młodych mężczyznach w wieku od 0 do 20 lat, którzy mieli kontakt z innym zakażonym COVID-19 oraz kobiecie w wieku 21-40 lat, która wróciła z kraju o dużej transmisji wirusa i miała styczność z przypadkiem potwierdzonym. W sobotnie południe 4 kwietnia koronawirusa potwierdzono u kolejnego mieszkańca naszego powiatu. To mężczyzna między 21 a 40. rokiem życia. Następnego dnia (5 kwietnia) test potwierdził koronawirusa u mieszkańca powiatu puławskiego powyżej 61 lat. Tymczasem zgodnie z decyzją wojewody w całym województwie zostały utworzone tzw. izolatoria. Na terenie powiatu puławskiego jedno powstało w bursie RCKU przy ul. Norwida 8 w Puławach, drugie w Kolejowym Szpitalu Uzdrawiskowym SP ZOZ, ul. Górskiego 6 w Nałęczowie. To

tu mają trafiać pacjenci zakażeni koronawirusem z lekkimi objawami lub bez widocznych objawów. Po przemianowaniu puławskiego szpitala na jednoimienną placówkę zakaźną, leczącą jedynie chorych z COVID-19, pozostali pacjenci z powiatu puławskiego, którzy będą wymagali hospitalizacji mieli być w razie potrzeby przewożeni do szpitali w sąsiednich powiatach - w Poniatojewie, Rykach lub Dęblinie. Niestety w przypadku tego ostatniego jest to już niemożliwe. W ubiegłym tygodniu w wyniku potwierdzenia przypadku zakażenia koronawirusem u pacjenta w dęblńskim szpitalu wojskowym placówkę poddano kwarantannie i poza aktualnie przebywającymi nie przyjmuje ona na razie innych chorych.

Marta Pietroni

Dwóch kolejnych zakażonych w powiecie łukowskim

Mężczyzna w wieku 0 - 20 lat to czwarty zdiagnozowany właśnie przypadek zakażenia w powiecie łukowskim. Pierwsze dwa pozytywne wyniki na obecność koronawirusa dotyczyły kobiety i mężczyzny, którzy mieli styczność z zakażonym. O przypadkach zachorowania w powiecie

łukowskim poinformowało w środę, 25 marca, Ministerstwo Zdrowia. Chodziło o osoby w wieku 41-60 lat. Oboje czuli się dobrze. O trzecim przypadku wirusa w powiecie łukowskim poinformowano w sobotę 4 kwietnia. To mężczyzna w przedziale wieku 41-60 lat.

Pierwsze przypadki w powiecie łęczyńskim

O pierwszym przypadku koronawirusa w powiecie łęczyńskim poinformowano w środę, 1 kwietnia. Jak się dowiedzieliśmy, zakażony jest mieszkańcem Łęcznej.

- To mężczyzna w przedziale wiekowym 41-60 lat. Miał styczność z osobą chorą na COVID-19. W stanie dobrym przewieziono go do oddziału zakaźnego - powiedziała „Wspólnocie” Magdalena Smolińska-Kornaś, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

- Ustalane są osoby, które miały kontakt z zakażonym. Zostaną objęte kwarantanną lub nadzorem epidemio-

logicznym - dodała.

Drugi przypadek stwierdzono już w piątek, 3 kwietnia. - Potwierdzony wynik zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 dotyczy kobiety w przedziale w wieku 41-60 lat z powiatu łęczyńskiego w stanie dobrym, która miała styczność z przypadkiem potwierdzonym - poinformowała Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.

Trzeci chory został zdiagnozowany w nocy w niedzielę. To mężczyzna powyżej 61 lat z powiatu łęczyńskiego, który miał styczność z innym zakażonym.

Kamil Kulig

Przedsiębiorcy w walce z wirusem

Łuksja szyje maseczki. Lumiko kupuje testy

POWIAT ŁUKOWSKI
Piękny gest Zakładu Mleczarskiego Lumiko, który przekazał pokaźną kwotę na zakup testów do wykrywania koronawirusa. Łuksja z kolei szyje maseczki.

100 tys. zł od Lumiko trafiły do spółki Warsaw Genomics, która produkuje testy służące do badań diagnostycznych w kierunku choroby COVID-19. - Zrobiliśmy to w geście solidarności - mówi Dorota Kożuchowska. Prezes łukowskiej spółki zapewnia, że zarząd był jednomyślny, podejmując tę decyzję. - Chcemy, by wszędzie zapanował taki spokój, jaki panuje w Łukowie. Trzymamy kciuki i zachęcamy inne firmy do zaangażowania się. Walka o lepsze jutro jest w interesie nas wszystkich! - dodaje Kożuchowska.

Zespół Warsaw Genomics tworzą lekarze i naukowcy: biolodzy molekularni, genetycy, bioinformatycy i matematycy z Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Stworzyli spółkę, której główną misją jest wykonywanie i przekazywanie pacjentom dokładnych testów genetycznych, opartych o najnowsze osiągnięcia światowej nauki.

Mimo pandemii Lumiko produkuje. Specjalność zakładu to masło i ser. Firma zatrudnia ok. 330 osób.

- Jestem wdzięczna pracownikom, że w tym trudnym czasie są na posterunku - mówi prezes. Dorota Kożuchowska o sytuacji w firmie nie chce się jedna wypowiadać. Wszystko przez niepewność tego, co w dobie koronawirusa przyniesie najbliższa przyszłość.

Mimo pandemii firma szuka pracowników. Na stronie internetowej oferuje zatrudnienie m.in.: specjalście ds. jakości, elektromechanikowi samochodowemu, magazynierowi oraz pracownikowi produkcji.

Nawet 80 procent mniej zamówień

Ze spadkiem liczby zamówień boryka się Łuksja. - Mamy zamówienia do czerwca, jest ich mniej niż normalnie, ale są - zapewnia Zofia Żuk. Mniej kupują przede wszystkim odbiorcy z Zachodu Europy: Włoch, Francji, Anglii i Niemiec. - Mamy od 20 do 80 proc. mniej zamówień w zależności od klienta - wylicza prezes Spółdzielni.

Problemem firmy jest też brak pewności, jeżeli chodzi o dostawy materiałów. Już w lutym, kiedy epidemia koronawirusa „rozkręcała się” we Włoszech, pojawiły się pierwsze opóźnienia. Stąd marcowe przestoje na halach produkcyjnych. Firma wysyłała pracowników na długie i bieżące urlopy. Kolejne



- Ze spadkiem liczby zamówień boryka się Łuksja. - Mamy zamówienia do czerwca, jest ich mniej niż normalnie, ale są - zapewnia prezes Zofia Żuk

problemy z dostawami dotyczyły materiałów z Turcji. - Zazwyczaj dowożą je w ciągu tygodnia, a ta partia „szła” do nas trzy tygodnie - opowiada Żuk.

Firma, która zatrudnia aktualnie 230 osób, nie planuje zwolnień. - Ostatnio dwie osoby po okresie próbnym zatrudniłam na umowę o pracę - mówi prezes. Spółdzielnia, która szyje dla tak znanych marek, jak Burberry, Marc Aurel czy Balmain Paris musi się jednak wspomagać kredytem.

Pewnym wyjściem z coraz trudniejszej sytuacji jest też to, że Spółdzielnia zaczęła szyć maseczki zabezpieczające. Trafiają one głównie na rynek lokalny. - Kupowały od nas m.in. Zakłady Mięsne Wierzejki i Sedar z Międzyrzecza Podlaskiego - wylicza Żuk.

Stanisław Puch, szef łukowskiego pośredniaka Mamy już 10 wniosków od mikroprzedsiębiorstw o udzielenie pożyczek

Bez zapowiedzi zwolnień grupowych

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Łukowie nie ma trzęsienia ziemi. - Nie mamy żadnych zgłoszeń i zapowiedzi zwolnień grupowych - przyznaje Stanisław Puch. To stan na piątek, 3 kwietnia. Szef łukowskiego pośredniaka przyznaje, że na razie urząd skupia się na obsłudze przedsiębiorców, którzy zainteresowani są wsparciem w ramach rządowej Tarczy Anty-kryzysowej. - Mamy już 10 wniosków od mikroprzedsiębiorstw o udzielenie pożyczek - przyznaje Stanisław Puch. Z racji sporego zainteresowanie dyrektor PUP de-

legował pięciu pracowników do obsługi infolinii (25 798 5037) odnośnie Tarczy.

Cieszę się, że przynajmniej na razie nie przybywa bezrobotnych. - W pierwszych dniach kwietnia zarejestrowało się ok. 30 osób - informuje Puch.

Stopa bezrobocia w powiecie łukowskim pod koniec lutego, czyli jeszcze sprzed pandemii, wynosiła 4,6 proc. i była najniższą na Lubelszczyźnie. - Dane marcowe powinny być zbliżone - prognozuje Puch w oczekiwaniu na oficjalne wyniki, które podaje Główny Urząd Statystyczny.

Lukasz Prusak

Sanepid ukarał nawet „tirówkę”

Powiat Lubartowski. Dotkliwie finansowo kary otrzymała 29-latką zajmująca się świadczeniem usług seksualnych dla kierowców.

2 kwietnia kobieta stała przy drodze nr 19 w okolicy Annówki, próbowała zatrzymać samochody. Policjantom z Kocka powiedziała, że to jest to jej sposób na życie. Dostała 500 zł mandatu za niestosowanie się do obowiązujących przepisów dotyczących zwalczania epidemii koronawirusa. Dotkliwsza okazała się kara wymierzona przez sanepid: 5 tys. zł za powodowanie zagrożenia bezpieczeństwa związanego z epidemią koronawirusa.

dj

Policjanci w kwarantannie, bo nazmyślał o wirusie

Przed sądem stanie 42-latek z gm. Kazimierz Dolny. Mężczyzna, zamiast siedzieć w domu, spał w puławskiej Marini. Interweniującym służbom powiedział, że jest chory na COVID-19.

Mundurowi znaleźli śpiącego mężczyznę, od którego wyraźnie było czuć alkohol. Na jego głowie było też widać obrażenia, dlatego policjanci zdecydowali się wezwać karetkę. Ratownicy zabrali go do szpitala w Lublinie. W międzyczasie 42-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny przypomniał sobie, że jest zakażony koronawirusem. Miał o tego doświadczenie podczas spotkania ze znajomą, która kilka dni wcześniej wróciła z Niemiec. - Powiadomione zostały służby sanitarne. Decyzją sanepidu 42-latek oraz osoby, które podjęły wobec niego interwencję, czyli policjanci i ratownicy medyczni, objęci zostali kwarantanną - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Jak ustalili stróż prawa, kobiety, o której mówił mieszkaniec gm. Kazimierz Dolny, nie ma w Polsce i nie kontaktowała się z nim. Mimo to dla bezpieczeństwa mężczyznę poddano badaniu na koronawirusa. Test dał negatywny wynik. - Mężczyzna będzie odpowiadał przed sądem, nie tylko za wywołanie niepotrzebnych czynności służb ratunkowych, ale także za złamanie przepisów porządkowych wprowadzonych w związku ze stanem epidemii - mówi podkom. Rejn-Kozak.

MP

Puławscy drukarze 3D produkują i rozdają przyłbice

- Dzięki tej akcji chcemy przyczynić się do ograniczenia rozprzestrzeniania się wirusa - mówi Marcin Zakaszewski, jeden z inicjatorów puławskiej akcji trójwymiarowego drukowania i wycinania ochronnych przyłbic.

Przyłbicowy team

Chociaż nie mają żadnych atestów, przyłbice z folii stanowią fizyczną barierę, która może uchronić noszącego przed infekcją. Przyłbica chroni zarówno oczy, jak i drogi oddechowe. Co ważne, uniemożliwia nieświadome dotykanie twarzy. Jej zaletą jest również to, że to sprzęt wielokrotnego użytku, który wystarczy codziennie zdezynfekować. Przyłbica może być też uzupełnieniem przy noszeniu maseczki. Do ich stworzenia



W czwartek Marcin Golonka - jeden z organizatorów akcji - spotkał się z prezydentem Puław, Pawłem Majem, w jego gabinecie i podarował partię przyłbic. Zostały one już przekazane pracownikom miejskich instytucji - Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i straży miejskiej. Przyłbice trafiły do tej pory również do Oddziału Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża, 6 Szpitala Wojskowego w Dęblinie, NZOZ w Dęblinie, Komendy Powiatowej Policji w Puławach, Szpitala Specjalistycznego w Puławach, Niwa-Medu

wykorzystywana może być m.in. technologia druku 3D. Również w Puławach powstało takie przedsięwzięcie. Organizatorami akcji są: Marcin Zakaszewski, Marcin Golonka i Krzysztof Soluch. Obecnie 15 drukarzy na 20 drukarkach

w mieście i okolicach przygotowuje dziennie około 60-80 sztuk takich przyłbic.

- Cała akcja jest koordynowana przez grupę na FB. Mamy dość ograniczone moce przerobowe, jednak udało nam się przekazać już ponad 200 sztuk

przyłbic z drukowanymi daszkami. W pierwszej kolejności przekazaliśmy je do puławskich i okolicznych przychodni POZ oraz puławskiego szpitala, trzeba jednak powiedzieć, że szpital jest dobrze zabezpieczony w środki ochronne, dlatego nasze przyłbice będą wyposażeniem zapasowym. W przyłbice chcielibyśmy zaopatrzyć nie tylko medyków, ale wszystkie osoby, które mają taką potrzebę - mówi puławski przedsiębiorca.

Nie tylko dla medyków

Przyłbice mają więc trafić również do farmaceutów i osób pracujących na sklepowych kasach.

- Przygotowujemy również maseczki z folii do bindowania. Najpierw wycinamy odpowiedni kształt na platerze tnącym lub laserowym, dokładnie go oczyszczamy, a następnie przywiązujemy gumkę. Wycięcie

jednego zestawu trwa około dwóch minut, dlatego takich masek możemy produkować zdecydowanie więcej, bo około stu sztuk na dobę. Przekazujemy je jako zestawy z instrukcją do samodzielnego złożenia w woreczkach strunowych - mówi Zakaszewski.

- Wiele osób i firm zaangażowało się w naszą akcję. Niektórzy specjalnie kupili drukarki 3D. Dostajemy też wiele materiałów do produkcji. Wydaje mi się, że idzie nam to dosyć sprawnie. Wszelkie informacje można znaleźć na grupie FB „Przyłbice 3D - pomagamy - Puławy i okolice”. Nie przyjmujemy żadnych pieniędzy. Jeśli ktoś chce się nam za tę akcję odwdziżyć, niech wesprze jakąś wybraną przez siebie akcję charytatywną - stwierdza organizator.

Kamil Wąsik

Wyznaczono dwa rodzaje miejsc izolacji

Dla oczekujących i dla „lekkich” zakażonych

Są podzielone na dwa typy. W jednych są grupowani ludzie, którzy czekają na wyniki testów na koronawirusa, a nie mają do tego warunków w domu. Dotyczy to np. bezdomnych. W drugim umieszczani będą zakażeni, ale niewymagający hospitalizacji.

Dwie grupy

Wojewoda lubelski wyznaczył sieć tzw. izolatoriów. Funkcjonują już m.in. w Lublinie (hotel Huzar), Białej Podlaskiej (bursa szkolna przy ul.

Podmiejskiej), Łukowie (internat Medycznego Studium Zawodowego) czy Puławach (bursa Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego).

- Są rozszerzeniem możliwości przyjęcia do hospitalizacji osób zakażonych. Osoby zakażone dzielimy na dwie grupy. W pierwszej są osoby, które mają już dosyć istotne objawy i wymagają hospitalizacji, w wielu przypadkach wręcz ratowania zdrowia i życia poprzez podłączenie do respiratora. W drugiej grupie są osoby, które chcemy izolować, ale nie w warunkach hospitalizacji. Izolować, żeby nie rozprzestrzeniać zakażenia. Stąd w naszym województwie zdecydowałem się na model izolatoriów „A” i „B” - wyjaśnia Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Bezdomni, samotni

Izolatoria typu „A” są dla osób, którym pobrano próbki, ale nie mają one warunków do oczekiwania na wyniki testów w kwarantannie domowej.

- Chodzi m.in. o bezdomnych czy osoby samotne, czyli tych, którzy nie mają zabezpieczenia ze strony najbliższych. Izolatoria typu „A” to rodzaj poczekalni - zaznacza wojewoda.

Jeśli wynik testu na koronawirusa jest dodatni, to dana osoba jest przenoszona z izolatorium typu „A”. Możliwości są dwie. Osoba chora może zostać przeniesiona do izolatorium typu „B”, jeśli nie wykazuje intensywnych objawów choroby. Jeśli natomiast potrzebna jest hospitalizacja, osoba taka jest przenoszona na szpitalny oddział zakaźny.

Nie tylko Puławy

Nie wszyscy zakażeni z naszego województwa mogą być hospitalizowani w zakaźnym szpitalu jednoimiennym w Puławach. Nawet pomimo tego, że w placówce gotowe do działania są różne oddziały, m.in. neurologiczny, położniczy czy położniczy.

- W przypadku zakażonych i jednocześnie chorych psychicznie, również w związku z toczącymi się procesami sądowymi, będą umieszczani w odrębnym budynku w sąsiedztwie szpitala neuropsychiatrycznego (przy Abramowickiej w Lublinie - przyp. red.). Podobne punkty organizujemy w Centrum Stomatologii czy Klinice Okulistycznej, wchodzących w skład PSK nr 1 w Lublinie - wskazuje Lech Sprawka.



Lech Sprawka,
wojewoda lubelski

Włoski scenariusz?

- W okolicach świąt w kraju powinno być 20 tys. zakażonych, co oznacza, że w naszym województwie będzie około 2 tys. chorych. Jesteśmy na to przygotowani. Jeżeli będzie się powtarzał scenariusz z Włoch, będziemy uruchamiali kolejne działania. Jeśli okaże się, że te 2 tys. miejsc dla zakażonych to zbyt mało, będziemy musieli rozszerzać zakres łóżek w szpitalach, w pierwszej kolejności w szpitalach posiadających oddziały zakaźne

ds

Wójt bojkotuje wybory

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Bezpieczne przeprowadzenie wyborów prezydenckich w obecnej sytuacji jest niemożliwe - oświadczył rządzący gminą Cyców Wiesław Pikuła. - Nie udostępnię lokali wyborczych - zadeklarował.



Wiesław Pikuła,

wójt gm. Cyców

- Nikt z naszych pracowników nie chce pracować w komisjach. Ludzie się boją

„Szanowni Mieszkańcy Gminy Cyców, jak doskonale wiecie, obóz władzy za wszelką cenę prze do wyborów prezydenckich zaplanowanych na 10 maja 2020 r. i nie chce słyszeć o ich przełożeniu. Zorganizowanie i przeprowadzenie wyborów prezydenckich, w taki sposób, aby nikogo nie naraził na utratę zdrowia bądź życia, w obecnej sytuacji jest NIEMOŻLIWE” - napisał na stronie internetowej gminy Cyców napisał jej wójt Wiesław Pikuła.

W oficjalnym oświadczeniu dwukrotnie podkreślił, że bez względu na wszystko w czasie epidemii koronawirusa nie zorganizuje na terenie gminy Cyców szkolenia członków komisji wyborczych, nie udostępni sal na takie szkolenia, a także lokali wyborczych.

- Nikt z pracowników naszego urzędu nie chce pracować w komisjach. Ludzie się boją i ja się im nie dziwię, stąd moje stanowisko. Jeżeli ktoś chce wziąć odpowiedzialność za zdrowie mieszkańców naszej gminy, to proszę bardzo - mówi wójt gminy Cyców, Wiesław Pikuła.

Kiedy oddawaliśmy ten numer do druku, na najwyższych szczeblach władzy trwały przepychanki: czy te wybory

przełożyć, czy jak chce Jarośław Kaczyński, przeprowadzić je korespondencyjnie.

Spekulowano, że najbardziej prawdopodobna jest ta druga opcja, czyli, że wybory zostaną przeprowadzone za pośrednictwem Poczty Polskiej.

Zgodnie ze złożoną w piątek, 3 kwietnia, przez Prawo i Sprawiedliwość autopoprawką do ustawy w sprawie głosowania korespondencyjnego siedzibę gminnej obwodowej komisji wyborczej ma określić komisarz wyborczy w lokalu wskazanym przez właściwego wójta, burmistrza lub prezydenta miasta.

- Głosując korespondencyjnie mieszkańcy nie przyjdą do lokali wyborczych, ale przecież będą musieli przekazać wypełniony pakiet do głosowania pracownikowi poczty, więc taka forma głosowania za bardzo nic nie zmieni. Nadal niestety będzie możliwość rozprzestrzeniania wirusa. Najważniejszym naszym zadaniem jest ochrona życia i zdrowia obywateli, dlatego termin wyborów powinien być przełożony - kończy wójt.

Kamil Kulig

Zbiórka na maszynę do dezynfekcji pomieszczeń dla SPZOZ

Puławskie Stowarzyszenie „Przeszłość-Przyszłość” zbiera pieniądze na zakup urządzenia do dezynfekcji dla puławskiego SP ZOZ-u. Koszt takiego sprzętu to ponad 70 tys. zł. Zbiórkę można wesprzeć przez wpłaty online poprzez Facebook lub wpłaty na specjalne konto.

Stowarzyszenie Przeszłość-Przyszłość ma doświadczenie w akcjach charytatywnych na rzecz lokalnej społeczności, a także Polaków mieszkających za wschodnią granicą kraju (akcja przekazywania paczek Polacy-Rodakom).

- SP ZOZ w Puławach (prze-

kształcony w jednoimienny szpital zakaźny) zwrócił się z prośbą o pomoc w sfinansowaniu urządzenia do dezynfekcji, sterylizacji oraz higieny szpitalnej Aerosept 500. Sprzęt pomoże w zwiększeniu bezpieczeństwa zarówno pacjentów hospitalizowanych, jak również wszystkich pracowników medycznych - informuje stowarzyszenie P-P na stronie zbiórki. Akcję mocno wspiera drugie stowarzyszenie - „Leśnicy dla Polski”.

Koszt urządzenia wynosi ponad 70 tys. zł. Na razie udało się zebrać 24,5 tysiąca złotych. Akcja potrwa jeszcze przez dwa tygodnie.

Oprócz prowadzenia zbiórki pieniędzy na dezynfektor, „Przeszłość-Przyszłość” włącza się w inne działania pomocowe potrzebne

Pieniądze można wpłacać poprzez stronę zbiórki na FB pod nazwą: Zbieramy na urządzenie do dezynfekcji pomieszczeń w Puławskim Szpitalu. Drugi sposób to wpłaty na konto 90 1750 0012 0000 0000 3890 4019 PRZESZŁOŚĆ-PRZYSZŁOŚCI RACHUNEK POMOCNICZY AEROSEPT500 dla Szpitala w Puławach.

w czasie wirusowego kryzysu. W porozumieniu z puławskim MOPS-em działacze stowarzyszenia robią zakupy dla osób potrzebujących, a także organizują przeprowadzki dla osób wracających zza granicy. Ponadto wspólnie z zaprzyjaźnioną Fundacją „Obok Nas” szyją maski ochronne dla obiektów użyteczności publicznej oraz podopiecznych stowarzyszenia i fundacji.

Kamil Wąsik

Stracił ponad 5 tysięcy

5,4 tys. zł zniknęło z konta mieszkańca Puław po tym, jak autoryzował przelew klikając w fałszywy link do strony banku, który dostał sms-em.

70-latek z Puław dostał na swój telefon komórkowy smsa z informa-

cją, że musi dopłacić kwotę 1,49 zł do paczki, którą zamówił. Puławianin kliknął w załączony w wiadomości link. Został przekierowany na stronę internetową banku, łudząco podobnej do witryny banku, w którym ma konto. Autoryzował operację kodem. Po chwili otrzymał kolejną wiadomość z informacją, że operacja nie powiodła

się. 70-latek przekonany, że przelewał tylko 1,49 zł ponownie kliknął w link. Znowu trafił na stronę „swojego” banku i autoryzował przelew. Tym razem transakcja zakończyła się sukcesem. Okazało się, że zniknęło z niego 5,4 tys. zł, a smsy, które dostał wysłali do niego oszuści.

Marta Pietroni

Carrefour pomoże szpitalowi w Puławach

Produkty spożywcze i środki higieniczne przekazała na zakup respiratorów i środków ochrony osobistej dla lekarzy. Z kolei 650 tys. zł będzie stanowiło wsparcie dla szpitali zakaźnych.

- Fundacja Carrefour za pośrednictwem Caritas przekazała na zakup respiratorów i środków ochrony osobistej dla lekarzy. Z kolei 650 tys. zł będzie stanowiło wsparcie dla szpitali zakaźnych.

- Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Puławach będzie regularnie otrzymywać od puławskiego sklepu Carrefour najpotrzebniejsze produkty żywnościowe,

w tym jedzenie, napoje i kosmetyki. Lista dostarczanych produktów będzie na bieżąco weryfikowana, tak aby odpowiadała ona na aktualne zapotrzebowanie pracowników opieki medycznej puławskiej placówki - informuje biuro prasowe Carrefour Polska. Sieć deklaruje wsparcie na najbliższe trzy miesiące.

Marta Pietroni

Mandaty za schadzkę na klatce

Taki finał miało spotkanie trzech mieszkańców Puław. Mimo obowiązującego zakazu zgromadzeń mężczyźni urządzili sobie spotkanie na klatce schodowej bloku. Zainterweniowali sąsiedzi i policja.

Wszystko działo się w miniony piątek w jednym z bloków w centrum Puław. Trzech mężczyzn przed dłuższy czas stali na klatce schodowej. Rozmawiali, pili alkohol nie zważając na obowiązujące w związku z epidemią obostrzenia zakazu zgromadzeń czy zachowania minimalnej odległości. Zareagowali sąsiedzi. To oni postanowili zadbać o porządek i zdrowie stojących na klatce. Na miejscu pojawił się dzielnicowy. Zastał trzech mężczyzn w wieku od 35 do 46 lat. - Na podstawie Rozporządzenia Ministra Zdrowia, które wprost zakazuje grupowania się oraz przemieszczania osób, z wyjątkiem ściśle określonych sytuacji związanych z zaspakajaniem spraw niezbędnych do codziennego życia puławianie zostali ukarani mandatami karnymi - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji Puławach.

Marta Pietroni

Przyjechali „w celach rozrywkowych”

POW. ŁUKOWSKI 23-latek z gminy Borowie przewoził troje pasażerów. Młodzi ludzie oświadczyli, policjantom, którzy ich legitymowali, że wyjechali „w celach rozrywkowych, bo nudziło im się w domu”. Za naruszenie przepisów dotyczących przemieszczania się osób z wyjątkiem określonych sytuacji, kierowca nissana i jego pasażerowie zostali ukarani mandatami.

p

Rozmawiali na chodniku, a 21-latek zorganizował ognisko

POWIAT ŁUKOWSKI Mężczyźni stali na chodniku w bliskiej odległości od siebie i tłumaczyli policjantom, że chcieli jedynie spotkać się ze sobą i porozmawiać. Wszyscy za naruszenie obowiązujących obecnie przepisów zostali ukarani mandatami. Podobnie stało się w przypadku czterech mieszkańców gminy Stoczek Łukowski, którzy urządzili sobie spotkanie towarzyskie przy sklepie. Mandatem został też ukarany 21-latek z gminy Łuków, który spotkanie towarzyskie „uświetnił” ogniskiem zorganizowanym dla kolegów.

p

Mąż Anny Bartosiewicz jest strażakiem, więc rozpoznała, że to nie jest zwykły dym ulatujący z komina Przewodnicząca Rady Gminy uratowała niepełnosprawną z pożaru



Paweł Wysokiński, straż pożarna w Łukowie
Pożar sadzy jest zawsze groźny i nie można go bagatelizować. Może dojść do pęknięcia komina oraz zapalenia się innych elementów. Groźne są wydostające się iskry



Uratowana kobieta - pani Ela - mieszka sama. Porusza się na wózku

POWIAT ŁUKOWSKI Było o krok od tragedii. Strach pomyśleć, co by było, gdyby pożar w domu starszej schorowanej pani Eli wybuchł w nocy.

Katarzyna Wierzbicka Frydrych, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Adamowie zapewnia, że pani Ela jest bezpieczna i czuje się dobrze. W środę 1 kwietnia „najała się” strachu. Starsza pani po amputacji nóg porusza się na wózku. Było już po godz. 18, kiedy do kuchni jej domu przy ul. Rusieckich w Adamowie wpadła jak burza Anna Bartosiewicz. Przewodniczącą Rady Gminy towarzyszył Piotr Orzyłowski z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. Był po służbie.

Oboje bez namysłu ewakuowali starszą panią do bezpiecznego pomieszczenia. Powód? Pożar, który Bartosiewicz zauważyła przed sekundą.

„Nie wiedziałam, że tak szybko begam”

Pani Ania wyszła właśnie na podwórko z synami. - Sąsiadka powiedziała, że jakiś dziwny dym wy-

dobywa się z komina na następnej ulicy - wspomina Bartosiewicz. Pani Ani od razu zapaliła się czerwona lampka z napisem „zagrożenie”. Jej mąż jest strażakiem, więc Bartosiewicz rozpoznała, że to nie jest zwykły dym ulatujący z komina. Ten był gęsty, kłębiący się. Nie ulatniał się w górę, a osiadał na ziemi.

- Szybko policzyłam, który to komin i pobiegłam. Nie wiedziałam, że tak szybko umiem biegać - żartuje przewodnicząca rady gminy. Wtedy jednak nie było jej do śmiechu. Liczyła się chłodna głowa i szybkie działania.

Zapaliła się sadza w kominie

Kotłownia w domu pani Eli mieści się na parterze i prowadzi do niej te same drzwi, którymi wchodzi się do domu. - Piotrek wpadł i krzyknął, że to pożar sadzy w kominie. Ja zadzwoniłam szybko po straż - relacjonuje Bartosiewicz.

- Pobiegłam do kotłowni. Zamknąłem drzwiczki od pieca - relacjonuje policjant. - To piec typu kopciuch - dodaje.

Nieświadomą zagrożenia panią Elę i jej opiekunkę, która właśnie



Podziękowania

Anna Bartosiewicz dziękuje osobom, które pomogły w opiece nad poszkodowaną:

Piotr Orzyłowski, Katarzyna Wierzbicka-Frydrych, Strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie, Druhowie z OSP Adamów, Policjanci z Komisariatu w Adamowie, Załoga karetki pogotowia, Pracownicy Spółdzielni Socjalnej Niedźwiadek, Sąsiedzi p. Eli, którzy każdego dnia służą jej pomocą

przebywała z podopieczną, udało się bezpiecznie ewakuować. Nie minęło kilka minut, a na miejscu był już służby ratunkowe: straż, policja oraz załoga karetki. Strażacy ugasiли ogień. Konieczna była też częściowa rozbiórka nadpalonego komina.

- Pożar sadzy jest zawsze groźny i nie można go bagatelizować - przestrzega bryg. Paweł Wysokiński ze straży pożarnej w Łukowie. - Może dojść do pęknięcia komina oraz zapalenia się innych elementów. Może też dojść do zapalenia od nagranego komina - dodaje strażak.

- Groźne są również iskry wydostające się podczas takiego pożaru - ostrzega Wysokiński.

Starszą panią zaopiekowała się rodzina

Katarzyna Wierzbicka Frydrych mówi, że pani Ela tej nocy nie mogła zostać w domu. Szefowa opieki społecznej odnalazła w biurze numer telefonu do syna seniorki, który pracuje w Warszawie. Z racji obowiązków służbowych nie mógł przyjechać po mamę.

- Po upływie około godziny od mojej informacji, przyjechała jego żona - informuje Wierzbicka-Frydrych.

Dodaje, że pracownicy socjalni byli przy poszkodowanej do czasu zakończenia pracy przez strażaków. Pomogli jej spakować i zamknąć dom. Nie wiadomo kiedy seniorka wróci do Adamowa. Wcześniej - jak informuje Wierzbicka-Frydrych - rodzina ma ściągnąć kominiarza, który określi, w jakim stanie jest komin i czy ewentualnie potrzebne będą jakieś naprawy.

Łukasz Pnusak

p

Pacjentka zataiła, że miała kontakt z zakażonym

ŁUKÓW: Lekarz nabrał podejrzeń, gdy kobieta nie wypełniła ankiety.

ŁUKÓW W ostatnim czasie do poradni chirurgicznej - otwartej dla pacjentów wymagających na przykład zdjęcia szwów, czy gipsu - zgłosiła się pacjentka, która twierdziła, że miała uraz klatki piersiowej. Jak informuje portal Podlasie 24, chciała, aby wykonano jej zdjęcie płuc. Nie wypełniła natomiast ankiety. Lekarz z poradni od razu nabrał podejrzeń i zapytała wprost, czy pacjentka podejrzewa u siebie zakażenie. Podczas rozmowy przyznała się, że miała kontakt z osobą zakażoną. Dzięki szybkiej i przytomnej reakcji personelu, który zastosował odpowiednie procedury, nie doszło do zamknięcia poradni. Po dwóch dniach przyszedł wynik testu. Był ujemny.

To już drugi przypadek, w którym dzięki czujności pracowników nie trzeba było zamykać - choćby częściowo - szpitala.

W połowie marca, zaraz po wprowadzeniu stanu zagrożenia epidemicznego, dyrektor łukowskiego szpitala Mariusz Furlepa informował o sytuacji, kiedy to rodzina pacjenta, wzywając karetkę, nie poinformowała dyspozytora, że chory miał kontakt z osobą, która wróciła z Włoch. Gdyby nie docieklivość ratowników medycznych, mogłoby to mieć dalekosiężne skutki. - Ten pacjent zostałby wwieziony na SOR, a następnie na oddział wewnętrzny. Gdyby się okazało, że jest zakażony, trzeba by było zamykać te oddziały, a cały szpital musiałby zostać poddany kwarantannie” - mówił wówczas dyrektor Furlepa. Jak relacjonował, pacjent w konsekwencji trafił na oddział zakaźny i został poddany testowi na obecność koronawirusa. Na szczęście wynik był ujemny. Ratownicy medyczni i lekarz, którzy jechali z nim karetką, mogli wrócić do pracy.

Prokuratura wyjaśnia policyjne kombinacje po kolizji

Złamane zasady etyki zawodowej i słup

Biała Podlaska: Na razie nagany sypnęły się na policjantów w związku z postępowaniem dotyczącym uderzenia w latarnię przez auto ich koleżanki z pracy.

W samo południe, 22 października, z udziałem wiceministra otwierano nową siedzibę Komisariatu Policji w Wisznicach. A o godz. 14.44 Państwowa Straż Pożarna w Białej Podlaskiej została powiadomiona o groźnie wyglądającym uderze-

niu Seata Ibiza w betonowy słup oświetleniowy przy bialskiej al. Solidarności. Strażacy odnotowali, jak wyjaśnił nam mł. bryg. Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej PSP, że uszkodzony został słup z latarnią i znak drogowy.

Długo policja nie informowała mediów o tej sprawie. Kiedy po pewnym czasie pytaliśmy o kolizję, podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla stwierdziła, iż w chwili powiadomienia służb, w tym dyżurnego KMP, auto było zamknięte, nie było też przy nim kierowcy. Skierowani do kolizji policjanci bialskiej

komendy ustalili, że samochód należy do funkcjonariuszki bialskiej komendy.

Prawdopodobnie funkcjonariusze usiłowali ratować koleżankę. Pierwsze badanie na trzeźwość przyniosło negatywny wynik. Drugie wskazało na 0,29 promila alkoholu w organizmie. Pobrano krew do badań. Sprawa okryta jest tajemnicą. Nadal jest wyjaśniana próba domniemanego zatuszowania nietrzeźwości policjantki.

- Wobec policjantów wszczęte zostały postępowania dyscyplinarne. Dwoje funkcjonariuszy zostało

zawieszonych w czynnościach służbowych - podkreśliła rzeczniczka.

Już 23 października Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej wszczęła postępowanie w sprawie kierowania samochodem marki Seat Ibiza przez kobietę znajdującą się w stanie nietrzeźwości. Ale nie tylko.

- Analiza materiałów zgromadzonych w sprawie wskazała na konieczność przeprowadzenia postępowania w kierunku m.in. przestępstwa podżegania do składania fałszywych zeznań - poinformowała nas jesienią prok. Edyta Winiarek.

Sprawę przejęła Prokuratura Okręgowa. Jej rzecznik, prok. Agnieszka Kępka poinformowała nas w środę, że jeszcze nie ma zarzutów w dwóch sprawach.

- Będziemy przesłuchiwać świadków. Czekamy też na wyniki opinii retrospektywnej, która ma ustalić poziom alkoholu w organizmie kierowcy w chwili zdarzenia - wyjaśnia prokurator.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla zaś powiadomiła nas, że zostały zakończone postępowania dyscyplinarne dotyczące m.in. nieprzestrzegania zasad etyki zawo-

dowej przez funkcjonariuszy. Na czym miało to polegać - tego nie powiedziała.

- Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej zostali ukarani karami dyscyplinarnymi nagany. W przypadku funkcjonariusza Komisariatu Policji w Międzyrzeczu Podlaskim Komendant Miejski uznał go za winnego, lecz odstąpił od ukarania - podkreśla oficer prasowy bialskiej policji. Sprawa czeka na finał w prokuraturze.

(Pim)

Handlowali maseczkami w parczewskim szpitalu

Pow. parczew: Wolontariuszki wstrzymały przekazywanie szpitalowi uszytych przez siebie maseczek, gdy dowiedziały się, że placówka takie zabezpieczenia przed wirusem sprzedaje.



Janusz Hordejuk, dyrektor parczewskiego szpitala
- W aptece przy szpitalu nie było przez pewien czas maseczek i żeby pomóc ludziom i nie wysłać ich do innych aptek w mieście personel sprzedawał pacjentom nasze maseczki w cenie zakupu, czyli po 5 złotych

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o wolontariuszkach z powiatu parczewskiego, które szyły maseczki i przekazywały je personelowi parczewskiego szpitala. W pomoc zaangażowały się również osoby, które nie potrafią szyć, ale chętnie podzieliły się posiadanymi materiałami, środkami dezynfekcyjnymi i innymi niezbędnymi środkami ochrony osobistej.

Pielęgniarka nie chciała się przedstawić

Pod koniec tygodnia do redakcji „Wspólnoty” dotar-

Lilia Banaszkiewicz, koordynatorka akcji „Pomoc dla Służb Medycznych LUBLIN” na terenie województwa lubelskiego

- Nam bardzo zależy, żeby maseczki, które szyjemy w ramach wolontariatu były przekazywane osobom potrzebującym za darmo

ła informacja, że pomimo iż wolontariuszki szyją i przekazują bezpłatnie maseczki, pielęgniarki muszą je kupować.

- To jest po prostu skandal. Musiałam kupić maseczkę zamiast dostać ją za darmo, jako narzędzie pracy w sytuacji zagrożenia moje-

go zdrowia i życia - mówiła oburzona kobieta, która nie chciała się przedstawić. - Nie powiem jak się nazywam, bo był już taki przypadek, że dyrektor szpitala w Nowym Targu zwolnił położną, bo powiedziała prawdę o tym, że nie ma rękawiczek i maseczek - argumentowała kobieta.

Przestały przekazywać maseczki

Agata Niewińska, która koordynowała akcję szycia maseczek na terenie powiatu parczewskiego powiedziała „Wspólnocie”, że w związku z takimi doniesieniami wolontariuszki zaprzestały przekazywania maseczek parczewskiemu szpitalowi.

Janusz Hordejuk, dyrektor szpitala przyznaje, że szpital przez dwa dni sprzedawał maseczki, ale jak twierdzi, były to maseczki zakupione wcześniej przez placówkę.

- Każdy pacjent, który wchodzi do poradni specjalistycznej musi mieć maseczkę. W aptece przy szpitalu nie było przez pewien czas maseczek i żeby pomóc ludziom i nie wysłać ich do innych aptek w mieście personel sprzedawał pacjentom nasze maseczki w cenie zakupu, czyli po 5 złotych - wyjaśnia Janusz Hordejuk. - Nie były to maseczki przekazane przez wolontariuszy, tylko zakupione przez

szpital maseczki z atestem - dodaje dyrektor.

Szefowa związku się boi

Zapytaliśmy Agaty Lipko, szefowej parczewskiego oddziału Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, czy wie coś o tym, że pielęgniarki na terenie szpitala musiały kupować maseczki ochronne i czy ktośkolwiek z jej koleżanek skarżyła się na to? Agata Lipko odpowiedziała, że nic o tym nie wie, nikt się jej nie skarżył. Dodała, że boi się rozmawiać o tym co się dzieje w szpitalu. Nie przekonał jej nawet argument, że jako szefowa związku zawodowego jest chroniona prawem.

Szpital przestał być traktowany priorytetowo

Lilia Banaszkiewicz - pomyślnie, założycielka gru-

py facebookowej „Pomoc dla Służb Medycznych LUBLIN” i koordynatorka akcji na terenie województwa lubelskiego powiedziała „Wspólnocie”, że po doniesieniach płynących z Parczewa, szpital przestał być traktowany priorytetowo.

- Postanowiliśmy przekazywać maseczki innym szpitalom, bo po tym co słyszymy wnioskujemy, że parczewski szpital ma wystarczającą ilość maseczek z innych źródeł - mówi Lilia Banaszkiewicz. - Rozmawiałam z dyrektorem parczewskiego szpitala i ustaliliśmy, że zadzwoni do mnie, kiedy będzie miał zapotrzebowanie na darmowe maseczki. Nam bardzo zależy, żeby maseczki, które szyjemy w ramach wolontariatu były przekazywane osobom potrzebującym za darmo - podkreśla koordynatorka akcji.

Andrzej Dejnego

Zejdźcie wykonawcy, nieudane przetargi, awaria a teraz koronawirus

Utopili tu miliony, a teraz gmach przez epidemię stoi pusty

POWIAT LUBARTOWSKI: Niemal 15,5 mln zł - tyle łącznie kosztowały Starostwo Powiatowe w Lubartowie wszystkie prace budowlane przy Słowackiego 7. Ostatnia faktura wystawiona przez wykonawcę przekroczyła znacznie planowane wydatki na to zadanie. - Musimy się przyjrzeć temu, co przez lata działo się tutaj na budowie - zapowiada starosta.

1 kwietnia przekazano klucze do budynku dyrektor PMDK w Lubartowie - co oznacza, że budynek jest w pełni gotowy do użytkowania. O oficjalnym otwarciu obiektu na razie nie ma mowy z powodu panującej w kraju pandemii koronawirusa.

Przebudowa budynków, które w przeszłości służyły za szpitalne oddziały, a teraz będą służyć Powiatowemu Młodzieżowemu Domowi Kultury i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Lubartowie, została sfinansowana wyłącznie z budżetu Starostwa Powiatowego w Lubartowie. Inwestycja okazała się dla władz powiatu niezwykle pechowa. Prace budowlane ciągnęły się latami.

Musieli wysupłać dodatkowo milion

Okazuje się, że i podczas ostatniego etapu przedsięwzięcia pojawiło się sporo problemów. Firma, która zajęła się dokończeniem przebudowy obiektu, porzuconej przez pierwszego wykonawcę inwestycji, naliczyła Starostwu Po-

wiatowemu dużo wyższe koszty, niż pierwotnie zakładano. Temat był podejmowany na jednym z niedawnych posiedzeń Zarządu Powiatu. Na spotkanie zaproszono wówczas właściciela firmy wykonującej przebudowę oraz kierownika budowy. Starosta pytała wówczas wprost, z czego wynika kwota na wystawionej fakturze przekraczająca aż o 1 mln zł sumę, którą wcześniej ustalono w kosztorysach. Okazało się, że to koszty robót, które trzeba było wykonać dodatkowo. Skarbnik powiatu Wojciech Serwacko pytał, dlaczego różnice kwotowe zostały wykazane dopiero w protokole odbioru, a nie w momencie, kiedy były wykonywane poszczególne roboty? Kierownik budowy wyjaśnił, że „firma nie mogła wystawić faktury za 100 proc. wartości wykonanych robót przed odbiorem końcowym inwestycji. Zaznaczył, że roboty były wykonywane zgodnie z zapotrzebowaniem faktycznym, a nie według kosztorysu” - czytamy w protokole z posiedzenia Zarządu Powiatu, na którym doszło do spotkania.

Szefostwo Starostwa Powiatowego ostatecznie uregulowało wszelkie należności wobec wykonawcy. Całkowity koszt inwestycji - po podsumowaniu wszystkich wydatków - wyniósł łącznie blisko 15,5 mln zł

- Firma wykonała swoje zadanie, oddała budynek. Inwestycje doprowadzamy do końca - mówi Ewa Zybala, starosta powiatu lubartowskiego. - Wyszło nam, że kosztorys początkowy został zaniżony. Ja tego nie podpisywałam. Wyszacowali to nasi poprzednicy. Musimy się jednak przyjrzeć temu, co przez lata działo się tutaj na budowie. Ja za to wszystko odpowiedzialności brać nie mogę, a jedynie za to, co



Ewa Zybala, starosta powiatu lubartowskiego
- Wyszło nam, że kosztorys początkowy został zaniżony. Ja tego nie podpisywałam

W sądach toczy się kilka procesów dotyczących inwestycji przy Słowackiego 7. W jednym z nich firma Eko-Bud żąda od Starostwa Powiatowego podpisania ugody i wypłaty 3,2 mln zł

działo się w ostatnich miesiącach - dodaje starosta.

Starostwo Powiatowe musiało dołożyć do inwestycji 843,1 tys. zł. - Mieliśmy na to zabezpieczone na koncie około 800 tys. zł, według kosztorysu. Ostatecznie okazało się, że do zapłacenia jest dwukrotność tej sumy, czyli łącznie ponad 1,6 mln zł. Musieliśmy dokonać przesunięcia w budżecie - mówi starosta Ewa Zybala. Wydatek prawie 850 tys. zł na sfinansowanie ostatniego etapu został dołożony do planu inwestycji powiatu podczas ostatniej sesji Rady Powiatu.

Pięć przetargów i awaria

Kilka lat temu ówczesne władze powiatu stanęły przed dylematem, co zrobić z obiektem przy Słowackiego 7. Z budynku wyprowadziły się bowiem szpitalne oddziały, w przeszłości funkcjonował tam choćby Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy SPZOZ w Lubartowie. Zarząd Powiatu, któremu przewodził wtedy starosta Fryderyk Puła, zdecydował, że przeniesie się tam PMDK w Lubartowie oraz Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna. Wyłoniona w przetargu firma Eko-Bud z Tarnowa miała przebudować obiekt za niespeł-

na 8,5 mln zł do końca września 2015 roku. Umowę na roboty budowlane podpisano w marcu 2014 roku. Jesienią 2015 Firma Eko-Bud zapowiedziała, że robót nie dokończy i wycofuje się z budowy. W odpowiedzi Starostwo Powiatowe naliczyło przedsiębiorstwu kary umowne i rozwiązało umowę. Przerwa na budowie trwał aż do wiosny 2018 roku. W kolejnych przetargach zgłaszały się firmy, które chciały za dokończenie budowy o wiele więcej niż chciało dać starostwo. Dopiero przy piątym przetargu zdecydowało się na wybranie jednej z ofert. Pomimo tego, że najtańsza oferta przekraczała budżet powiatu na tę inwestycję o grubo ponad 3 mln zł. Dokończeniem przedsięwzięcia zajęła się firma POL-BUD z Michowa. Według zapisów umowy budynek miał zostać oddany do użytku z końcem września 2019 roku. Później datę zakończenia prac wyznaczano na późniejszy termin. Pod koniec ub.r., gdy wydawało się, że budynek wkrótce zostanie oddany do użytku, część obiektu załapała woda i konieczne było wykonanie niezbędnych napraw. To też wpłynęło na wydłużenie robót budowlanych oraz załatwienia formalności dotyczą-

KALENDARIUM BUDOWY

Czerwiec 2013 - wybór projektanta przebudowy

Grudzień 2013 - I przetarg na wykonawcę przebudowy

Luty 2014 - II przetarg na wykonawcę przebudowy

Marzec 2014 - podpisanie umowy z wykonawcą (Eko-Bud) z terminem oddania inwestycji we wrześniu 2015

Czerwiec 2015 - zmiana terminu oddania inwestycji na listopad 2015

Grudzień 2015 - powiat lubartowski odstępuje od umowy z wykonawcą (Eko-Bud)

Wrzesień 2016 - zlecenie aktualizacji projektu przebudowy

Kwiecień 2017 - I przetarg na dokończenie przebudowy

Maj 2017 - II przetarg na dokończenie przebudowy

Sierpień 2017 - III przetarg na dokończenie przebudowy

Wrzesień 2017 - IV przetarg na dokończenie przebudowy

Grudzień 2017 - V przetarg na dokończenie przebudowy. Wybrano wykonawcę (Pol-Bud z Michowa)

Marzec 2018 - podpisanie umowy z wykonawcą z terminem oddania inwestycji we wrześniu 2019

Listopad 2019 - awaria na budowie - zalanie części budynku wodą

Kwiecień 2020 - przekazanie kluczy do budynku dyrektor PMDK w Lubartowie

cych dopuszczenia budynku do użytku do wiosny br.

Ciągani po sądach

W różnych sądach w kraju toczy się kilka procesów dotyczących inwestycji przy Słowackiego 7. W jednym z nich firma Eko-Bud żąda od Starostwa Powiatowego podpisania ugody i wypłaty 3,2 mln zł, z czego 1,7 mln zł to rzekoma kara umowna naliczona przez przedsiębiorstwo wobec samorządu z powiatu lubartowskiego. „Nie ma raczej podstaw do zawarcia jakiegokolwiek ugody” - przyznaje radca prawny Piotr Kalbarczyk w informacji podsumowującej stan procesów związanych

z inwestycją. Mecenas przypomina, że Sąd Okręgowy w Lublinie już zasądził od wykonawcy na rzecz powiatu lubartowskiego kary umowne w wysokości 1,3 mln zł. „Egzekucja przeciwko dłużnikowi (wykonawca) nie przyniosła rezultatu w postaci odzyskania choćby części zasądzonej należności” - zaznacza Piotr Kalbarczyk. Przeciwko powiatowi lubartowskiemu, jako inwestorowi, wystąpiły kolejne trzy przedsiębiorstwa - podwykonawcy robót. Pierwsze z nich domaga się wypłaty 264 tys. zł plus odsetek, drugie oczekuje 100 tys. zł, a trzecie 27 tys. zł. Procesy wciąż trwają.

Dominik Smagała

Puławski ratusz może na ten cel pozyskać nawet 100 tys. zł

Uczniowie dostaną komputery od urzędu miasta

Prezydent Puław Paweł Maj złożył wniosek o dofinansowanie zakupu komputerów dla uczniów puławskich szkół. Sprzęt będzie wykorzystywany do realizacji zdalnych lekcji.

Komputer dla wykluczonych do odrabiania lekcji. 186 mln zł postanowił przeznaczyć polski rząd na wdrożenie projektu „Zdalna szkoła”, realizowanego przez Centrum Projektów Polska Cyfrowa. Głównym jego celem jest przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu uczniów. W jego ramach zostaną zakupione komputery dla uczniów i nauczycieli, którzy

nie mają dostępu do sprzętu, za pośrednictwem którego mogliby realizować zdalne nauczanie. To zostało wprowadzone w szkołach, a nawet przedszkolach ze względu na epidemię koronawirusa. Niestety nie wszyscy mają dostęp do sprzętu, który umożliwiłby im udział w lekcjach on-line. Z pomocą takim osobom przyszło państwo. Środki przeznaczone na realizację programu mają pochodzić z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020. W ramach dofinansowania cena zakupionego sprzętu nie może przekroczyć 3,5 tys. zł w przypadku laptopa/komputera oraz 1,5 tys. zł w przypadku laptopa.

Puławski ratusz wnioskuje o wsparcie

Nabór wniosków na dotację do zakupu wyposażenia dla uczniów i nauczycieli ruszył 1 kwietnia. - Po informacji o możliwości ubiegania się przez Jednostki Samorządu Terytorialnego o wyeliminowanie ubóstwa cyfrowego wśród uczniów, Prezydent Miasta Puław podjął odpowiednie działania mające na celu zrealizować i zaspokoić zgłaszane potrzeby przez dyrektorów szkół, poprzez zakup laptopów - informują pracownicy Urzędu Miasta w Puławach. W naszym powiecie w niektórych gminach uczniowie mieli odwołane lekcje już w środę 11 marca. Decyzję o zawieszeniu zajęć, jeszcze przed odgórną decyzją ministerial-

ną zawieszającą pracę szkół, przedszkoli i uczelni od 16 do 15 marca - podjęli m.in. burmistrz Nałęczowa i wójt gminy Markuszów, bezpośrednio sąsiadujących z powiatem lubelskim, gdzie wykryto pierwsze ognisko koronawirusa. W Puławach uczniowie miejskich szkół i przedszkoli lekcje przerwali od czwartku 12 marca. Tego i następnego dnia placówki zapewniały jedynie zajęcia opiekuńcze dzieciom, których rodzice nagle, z dnia na dzień, nie byli w stanie zorganizować opieki. Na szczęście były to tylko jednostkowe przypadki. Potem decyzją Ministerstwa Edukacji przerwę w normalnym funkcjonowaniu placówek wydłużono do Świąt Wielkanocnych. Na razie nie wiadomo, kiedy uczniowie wrócą na normalne lek-

cje. Placówki radzą sobie jak mogą. Nauczyciele za pośrednictwem dzienników elektronicznych przekazują rodzicom i uczniom zadania, które mają realizować. Odbывая się także lekcje on-line. Samorządy, które zawnioskują o wsparcie finansowe na zakup sprzętu dla uczniów i nauczycieli mogą liczyć nawet na 100 tys. zł dotacji.

- Po dokonaniu wyboru najkorzystniejszej oferty, dostawa i sprzęt dla dzieci ma dotrzeć do szkół w drugiej połowie kwietnia 2020 r., a stamtąd do uczniów. Po zakończeniu obecnego stanu epidemii sprzęt wróci do szkół i pozostanie na wyposażeniu danej placówki oświatowej - dodają pracownicy puławskiego ratusza.

Marta Pietroni

Centrum krwiodawstwa nieczynne

Krwiodawcy z Puław i okolic na razie na miejscu nie oddadzą krwi. Do poniedziałku 13 kwietnia puławski oddział Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa będzie zamknięty.

Po pojawieniu się pierwszych zachorowań na koronawirusa w naszym województwie i decyzji o przemianowaniu SP ZOZ w Puławach na jednoimienny szpital zakaźny puławski oddział RCKiK, mieszczący się dotychczas w tutejszym szpitalu przestał normalnie funkcjonować. Początkowo krwiodawcy mogli dzielić się najcenniejszym darem życia w mobilnym punkcie poboru krwi, mieszczącym się w specjalnie przygotowanym do tego celu autobusie na Placu Chopina w Puławach. Potem tymczasową siedzibą puławskiego oddziału RCKiK w Lublinie stał się budynek Specjalistycznym Ośrodkiem Wsparcia przy ul. Kołłątaja 64.

Teraz z kolei już od zeszłej środy 1 kwietnia do Świąt Wielkanocnych oddział będzie całkiem zamknięty. Nieczynne będą także podobne oddziały w Łukowie, czy we Włodawie.

O kolejnych zmianach będziemy informować.

Marta Pietroni

Miejsce kwarantanny w Kazimierzu już działa



Lokalizacja miejsca kwarantanny w kazimierskim schronisku wzbudziła kontrowersje wśród władz i mieszkańców miasteczka. Co ciekawe, efektem „afery” jest decyzja wojewody o tym, by nie informować opinii publicznej o innych wyznaczonych w województwie miejscach kwarantanny, aby „nie generować sytuacji analogicznej do tej jaka wystąpiła w Kazimierzu Dolnym” (cytuując za rzecznik wojewody Agnieszką Strzępką)

Mimo apeli burmistrza i części radnych, w Kazimierzu Dolnym w schronisku „Pod Wianuszkami” zgodnie z zapowiedziami uruchomiono miejsce kwarantanny zbiorowej. Jak informuje Artur Pomianowski, osoby przebywające na kwarantannie są pod nadzorem policji i nie mają możliwości opuszczania

Kwarantanna „Pod Wianuszkami”

W Schronisku Młodzieżowym „Pod Wianuszkami” na ul. Puławskiej 80 w Kazimierzu Dolnym zgodnie z ustaleniami władz powiatowych zorganizowano miejsce kwarantanny. Informację potwierdza burmistrz Kazimierza Artur Pomianowski, który wcześniej próbował wpłynąć na zmianę stanowiska zarządu powiatu, co jednak się nie powiodło. Teraz burmistrz chce uspokoić mieszkańców.

- Miejsce to miało być wykorzystane tylko w sytuacji, gdy będzie to bezwzględnie nieuniknione i taki moment nadszedł. Jestem po rozmowach z kierownikiem posterunku policji, który zdał mi relację z tego, jak wygląda zabezpieczenie osób przebywających na kwarantannie. Poza patrolami z naszego miasta, w schronisku znajduje się na stałe dwóch funkcjonariuszy policji. Kierownik policji w Kazimierzu złożył na moje ręce zapewnienie dla mieszkańców o całkowitym bezpieczeństwie okolicznych miejsc, w tym sklepu i piekarni. Osoby przebywające na kwarantannie są pod stałym nadzorem i nie mają możliwości opuszczania schroniska - informuje Pomianowski na swojej stronie na FB.

Miejsce wyznaczone na polecenie wojewody

Decyzję o przeznaczeniu kazimierskiego schroniska na miejsce zbiorowej kwarantanny, zgodnie z wymaganiami wojewody,

podjęto 6 marca na spotkaniu powiatowego zespołu zarządzania kryzysowego. Mówił o tym Leszek Gorgol, wicestarosta puławski, podczas konferencji prasowej 13 marca

- Postawione zostały warunki brzegowe do zorganizowania miejsc kwarantanny zbiorowej. Miejsce kwarantanny powinno dysponować pokojami przynajmniej dwuosobowymi z łazienką. Schronisko Pod Wianuszkami spełnia taki wymóg. (...) Wojewoda poprosił, aby były to jednostki publiczne. Oczywiście mieliśmy zabezpieczone również jednostki hotelowe prywatne, ale w pierwszej kolejności mają to być jednostki publiczne - wyjaśniał przedstawiciel zarządu powiatu.

Drugim miejscem zbiorowej kwarantanny w powiecie puławskim jest bursa szkolna RCKU w Puławach. Razem obie lokalizacje zapewniają miejsce dla 220 osób (200 w Puławach, 20 w Kazimierzu). Co ciekawe, efektem „afery” jest decyzja wojewody o tym, by nie informować opinii



Artur Pomianowski,
Burmistrz Kazimierza Dolnego

Kierownik Policji w Kazimierzu złożył na moje ręce zapewnienie dla mieszkańców o całkowitym bezpieczeństwie okolicznych miejsc, w tym sklepu i piekarni. Osoby przebywające na kwarantannie są pod stałym nadzorem i nie mają możliwości opuszczania schroniska.



Leszek Gorgol,
wicestarosta puławski

Miejsce kwarantanny powinno dysponować pokojami przynajmniej dwuosobowymi z łazienką. Schronisko Pod Wianuszkami spełnia taki wymóg. Wojewoda prosił nas też, by były to jednostki publiczne (wypowiedź z konferencji prasowej 13.03)

publicznej o innych wyznaczonych w województwie miejscach kwarantanny, aby „nie generować sytuacji analogicznej do tej jaka wystąpiła w Kazimierzu Dolnym” (cytuując za rzecznikiem prasowym wojewody Agnieszką Strzępką).

Kamil Wąsik

Konkurs dla uczniów z Kazimierza

Kazimierski Ośrodek Kultury Promocji i Turystyki ogłasza konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży z gminy Kazimierz Dolny. Pomyślowe prace wykonane techniką kolażu należy przysłać mailowo w formie zdjęć. Nagrody czekają!

W konkursie mogą wziąć udział dzieci i młodzież z gminy Kazimierz Dln. (klasy 0-VIII). Jego hasło przewodnie to WIELKA MAŁA PRZESTRZEŃ, a wymagana technika wykonania to kolaż (kompozycje z różnych materiałów i tworzyw).

- Spróbujcie na znane, bliskie otoczenie spojrzeć inaczej. Przyjrzyjcie się mu z bardzo, bardzo bliska albo z dużego oddalenia. Dotknijcie. Jakiś coś ma kształt, jakie jest w dotyku, w barwie, fakturze - podpowiada KOKPiT.

Poprawnie opisane zdjęcia prac należy dostarczać drogą mailową na adres kokpit@kokpit.com.pl do 8 maja 2020 roku. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 16 maja 2020 roku.

Kamil Wąsik

NEKROLOGI

PUŁAWY

Janina Szczypa, 86 l.
Puławy, zm. 27.03.

Krystyna Jolanta Czapska, 79 l.
Puławy, zm. 28.03.2020

Stanisław Stefan Górski, 74 l.
Puławy, zm. 28.03.

Mieczysław Skiba, 79 l.
Puławy, zm. 29.03.

Stanisław Chmielewski, 86 l.
Puławy, zm. 31.03.

Wiesław Tadeusz Kustra, 59 l.
Puławy, zm. 30.03.2020

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

O G Ł O S Z E N I E

Komunikat: Ogłoszenie o likwidacji Klubu Sportowego „Hajime” w Puławach

Likwidator Klubu Sportowego „Hajime” z siedzibą w Puławach (24-100) przy ulicy Karpińskiego 1a/30 informuje, że w dniu 20 lutego 2020 r. Walne Zebranie Członków podjęło uchwałę o rozwiązaniu działalności Klubu Sportowego „Hajime” w Puławach. Likwidacja KS Hajime rozpoczyna się w dniu 01.04.2020 roku, a wszelkie uwagi i roszczenia należy składać do Likwidatora Krzysztofa Bachana na adres email krzysztof.bachan@wp.pl lub pod numerem telefonu 793-077-588 w terminie do 30.04.2020 r.

Potrzeba ponad 5,5 mln zł. Szansę na wyleczenie dziecka dostrzegł najlepszy specjalista od guzów mózgu u dzieci

Wyścig z czasem o życie Filipa

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:
- Wyrzucamy chorobie kolejne dni i z przerażeniem patrzymy na upływający czas. Im leczenie odbędzie się szybciej, tym lepiej, bo guz w każdej chwili może znowu zacząć rosnąć i dać przerzuty - martwią się rodzice Filipka z Jawidza

Rodzice: Powiedziano nam, że Filipiek umrze...

Od tych słów zaczęło się rozpaczliwe szukanie ratunku. Znaleźli go w USA. Niestety leczenie tam kosztuje fortunę...

- Prosimy Cię z całego serca - pomóż nam ratować życie naszego synka, on ma dopiero dwa latka... - apelują Karolina i Damian Bulanda, rodzice śmiertelnie chorego chłopca.

O dramacie rodziny z Jawidza informowaliśmy ostatnio na łamach Wspólnoty. Pod koniec stycznia rodzice zdrowego do tej pory malucha dowiedzieli się, że ich dziecko cierpi na śmiertelną chorobę. W głowie chłopca leka-

rze wykryli 8 cm guz mózgu, który okazał się złośliwy.

- Jest wielkość pięści dorosłego człowieka... W Polsce usłyszeliśmy, że to koniec, a czasu z synkiem pozostało nam bardzo mało. Powiedziano nam, że Filipiek umrze... - piszą rodzice na łamach portalu Siepomaga, gdzie jest prowadzona zbiórka na rzecz Filipka.

W ciągu miesiąca Filip przeszedł trzy operacje, w tym tą najważniejszą - wycięcia guza w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Udało się usunąć tylko część guza - tylko trzy z ośmiu centymetrów. Nowotwór wciąż jest w główce Filipa, w każdej chwili może odrosnąć, dać przerzuty...

- Po operacji otrzymaliśmy wyniki histopatologii. Potwór, z którym walczymy, to wyściółczak anaplastyczny, najbardziej agresywny nowotwór mózgu. Ruszyła lawina złych wiadomości. Padały słowa, które kaleczyły najmocniej. O tym, że jeśli Filipiek już tylko na chemię. To było za mało, aby dziecko mogło wyzdrowieć. Ratunku szukali na całym świecie. Pozytywna wiadomość dotarła ze Stanów Zjednoczonych.



Filipiek przeszedł już trzy operacje. Udało się usunąć tylko część guza - tylko trzy z ośmiu centymetrów

operacji. Jeśli zostaniemy w kraju, będziemy świadkami umierania własnego dziecka... - dodają.

W tej walce stawką jest życie małego dziecka...

W Polsce rodzice mogli liczyć już tylko na chemię. To było za mało, aby dziecko mogło wyzdrowieć. Ratunku szukali na całym świecie. Pozytywna wiadomość dotarła ze Stanów Zjednoczonych.

- Konsultowaliśmy się z prof. Finley'em ze Stanów, który zajmu-

je się guzami u dzieci - mówi tata Filipka. - Napisał, że około pięć lat temu leczył ośmiomiesięcznego chłopca z wyściółczakiem, prawie identyczna sytuacja jak u nas. I chłopiec ma w tej chwili pięć lat i żyje! Na razie nic się nie dzieje!

To on podejmie się leczenia, który będzie obejmowało operację usunięcia guza, chemioterapię oraz przeszczep komórek macierzystych. Leczenie wyceniono wstępnie na ponad 5,5 mln zł. Olbrzymia kwota, na której zebranie nie jest dużo czasu.

Guz mózgu i rozpaczliwy apel o pomoc RATUJMY ŻYCIE FILIPKA!

ZBIÓRKA NA CEL:
10-miesięczne leczenie w klinice Nationwide Childrens Hospital w Columbus

Strona zbiórki:
www.siepomaga.pl/filip

NUMER KONTA
89 2490 0005 0000 4530 6240 7892
TYTUŁEM
21949 Filip Bulanda darowizna
ODBIORCA
Fundacja Siepomaga



Damian Bulanda, ojciec Filipa
Boimy się, ale też wierzymy w cud
- w to, że zdążymy uratować nasze dziecko

Trwa wyścig z czasem o życie Filipa

10-miesięczne leczenie w klinice Nationwide Childrens Hospital w Columbus w stanie Ohio w USA maluch mógłby zacząć już w maju. Problem są pieniądze, których wciąż brakuje. Każda wpłata ma znaczenie - jest na wagę życia Filipka. W Stanach szukają ratunku inne dzieci z Polski, z którymi rodzice chłopca nawiązali kontakt.

- Jest tam mały Marcel, jeszcze mniejszy od Filipa z guzem mózgu.

Jego mama wypowiada się, że są po chemii i rokowania są pozytywne. Teraz przechodzi przeszczep komórek macierzystych. Leczenie Marcelka wyceniono na 4 mln i udało się zebrać tę kwotę! Dobrzy ludzie pomogli. Liczymy, że i nam się uda. Boimy się, ale też wierzymy w cud - w to, że zdążymy uratować nasze dziecko. Prosimy, pomóż nam - bez Ciebie nie damy rady... - apelują rodzice. - Za każdą udzieloną pomoc z góry bardzo dziękujemy!

Magdalena Sych

W marcu pandemia jeszcze nie mnożyła bezrobotnych

Bialscy przedsiębiorcy: taka tarcza nam nie pomoże

POWIAT BIALSKI: Obustronienia stanu epidemii nie przyniosły zwolnień grupowych w bialskich powiatach. Właściciele wielu firm starali się zapewnić ludziom pracę przed świętami i liczą, że może uda się przetrwać falę kwietniowych zachorowań i stagnacji rynkowej.

W bialskim Powiatowym Urzędzie Pracy na koniec minionego miesiąca w powiecie bialskim i w mieście Biała Podlaska było 6724 zarejestrowanych bezrobotnych. W lutym osób bez pracy było 6752. W marcu zatem... ubyło w tych dwóch powiatach 68 bezrobotnych.

- W marcu zarejestrowaliśmy 42 osoby jako bezrobotne, które powracają z zagranicy. Gwałtownie spadły oferty pracy, w tej sytuacji asekuracja przedsiębiorców jest zrozumiała. Na szczęście, nie mamy zapowiedzi zwolnień grupowych - informuje dyr. Edward Tymoszyński, dyrektor PUP w Białej Podlaskiej.

Umożliwia załodze przetrwanie

Szefowie niektórych większych bialskich spółek poszukują rozwiązań, które będą

pomocne dla ich załóg, nawet kiedy nie będzie zysków. Tak postępuje znany właściciel firmy przewozowej Tadeusz Kociuk.

Podkreśla, że nie postąpił tak, jak duży europejski przewoźnik, który „zamroził” firmę, zatrzymał tysiące samochodów, kierowcy trafili na urlopy bezpłatne.

- Będziemy pracować, aby zatrudnieni u nas ludzie mieli utrzymanie, aby nie zostawić ludzi samym sobie. Pracuje u nas prawie 400 osób, które mają na utrzymaniu rodziny. Tu chodzi zatem o warunki do przeżycia prawie 1,5 tys. ludzi! Czuję odpowiedzialność za te osoby, za ich święta Wielkanocy - mówi właściciel firmy przewozowej Kociuk Logistics.

Zapytany o to, jak postrzega możliwość skorzystania przez siebie z rządowej „tarczy antykryzysowej”, bialski przedsiębiorca nie kryje oburzenia.

- Słów brakuje. Szkoda gadać. To tylko propaganda! Jak chociażby ludzie mogą odkazać ręce, kiedy za pięć litrów spirytusu barwionego trzeba zapłacić 100 zł, a jego produkcja kosztuje 5 zł? - odpowiada Tadeusz Kociuk.

Trzecia część załogi w domach

Eugeniusz Izdebski, prezes bialskiego Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Budomex” też krytycznie postrzega oddziaływanie rozwiązań „tarczy antykryzysowej” na średniej wielkości firmy.

- „Tarcza” nie pomaga w niczym średnim i małym przedsiębiorstwom, nie daje rozwiązań, które pozwolą przetrwać im w czasie epidemii. To działania public relations. Istotne jest dla nas, aby nie ograniczono inwestycji - podkreśla prezes.

Informuje, że prawie trzecia część pracowników pozostaje w domach. Młodzi zajmują się opieką nad dziećmi, a starsze osoby w obawie przed koronawirusem wzięły urlopy. Są też wprowadzone ograniczenia sanitarne w pracy.

- Zwracamy większą uwagę na zachowanie odległości między pracownikami. Kontynuujemy wykonywanie inwestycji, które wcześniej rozpoczęliśmy. Na razie nie ma nowych przetargów. Wystarczy nam pracowników, którzy byli wcześniej. Kiedy nie będzie dłużej następnych przetargów m.in. samorządowych, pojawią się ograniczenia w zatrudnieniu - mówi Eugeniusz Izdebski.

Po ile maseczki...

W ofercie internetowej maseczki wielorazowe „Bialconu” oferowano w czwartek w cenie detalicznej 8 zł-12 zł brutto, hurtowo (powyżej 100 szt.) w większych ilościach 2,5-7 zł netto.

W salonie Bialconu przy ul. Brzeskiej w piątek oferowane były w cenie od 9 do 19 zł za różne rodzaje.

Szwalnica przestawiona na maseczki

Barbara Chwesiuk, założycielka i współwłaścicielka znanego ze sprzedaży modnych kreacji „Bialconu” przyznaje, że szokiem było kiedy z dnia na dzień zamknięto wiele sklepów, w tym też firmowych i franczyzowych.

- Ze względu na sytuację w kraju rozpoczęliśmy produkcję maseczek ochronnych w naszej szwalni w Białej Podlaskiej. Jest to bardzo pracochłonna sprawa. Trzeba włożyć wiele ręcznej pracy. Na szczęście mamy odpowiednią tkaninę z certyfikatem. Dopiero uszycie 100 masek jest równoważne finansowo ze sprzedażą niezbyt drogiej sukienki. Dobrze jednak, że w naszym sklepie firmowym maski ochronne bawełniane cieszą się dużym



Eugeniusz Izdebski, prezes Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Budomex”

Mamy obawy, że w budownictwie mieszkaniowym mogą pojawić się problemy, gdy ludziom zabraknie dochodów. Już wcześniej powracający z zagranicy podjęli decyzję o zakupie mieszkań. Ostatnio przyjeżdżający pod przymusem epidemii koronawirusa raczej już nie będą inwestować. Kiedy powiększy się bezrobocie, ludzie będą myśleć o przetrwaniu.

zainteresowaniem klientów indywidualnych. Dużo zamawiają ich też różne firmy - podkreśla Barbara Chwesiuk. Ten nowy towar oferowany jest także w kilku asortymentach (nie jest z fizełiny i nie ma filtrów) w sklepie internetowym Bialconu. Dziennie firma produkuje 10 tys. maseczek.

Zapytana o załogę w całej korporacji Bialcon Group, Barbara Chwesiuk, zaznacza, że zamknięcie wielu sklepów wpłynęło też na wstrzymanie produkcji manufaktu-



Tadeusz Kociuk, właściciel bialskiej firmy Kociuk Logistics.

Przed kilkoma dniami ogłosiłem załogę, że zrobimy wszystko, aby jechać nawet na niewielkich stratach. Możemy nawet stracić 200 zł miesięcznie na pojeździe, aby nie było to 2 tys. zł. Trzeba sobie radzić. Jesteśmy zdani na innych. Zobaczymy, jak długo potra przeczekać. Będziemy pracować, aby zatrudnieni u nas ludzie mieli utrzymanie, aby nie zostawić ludzi samym sobie. Trzeba być człowiekiem w czasach nieszczęścia. Jeździmy dla światowych koncernów. Niedawno otrzymałem wiadomość, że w tygodniu przedświątecznym może ruszyć obsługiwana przez nas transport fabryka Volkswagena, która przed dwoma tygodniami została zamknięta.

ry w Cieleśnicy, gdzie również nie jest czynny hotel. Pracownicy są na urloпах lub zajmują się opieką nad dziećmi. - W ramach „Tarczy” możemy liczyć tylko na odroczenie spłaty ZUS - dodaje założycielka „Bialconu”.

Marek Pietrzela

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Członkinie KGW dołączyły do ogólnopolskiej akcji

Gospodynie ze Skoków szyją maseczki, by pomóc potrzebującym

W związku z epidemią koronawirusa brakuje maseczek ochronnych. Z pomocą przyszły panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Skokach z gminy Puławy, które szyją je dla lekarzy, pielęgniarek, ratowników medycznych i innych potrzebujących.

Wśród członkiń KGW w Skokach prace nad maseczkami idą pełną parą. Choć panie się nie spotykają doskonale poradziły sobie z podziałem obowiązków.

- Jedne kroją i obrębiają materiał, inne składają, szyją i prasują - opowiada Joanna Gracz, przewodnicząca KGW w Skokach.

Jak wyjaśnia pomysł narodził się u niej spontanicznie, a że tego typu materiałów ochronnych wciąż brakuje



Maseczki uszyte przez gospodynie ze Skoków trafiły m.in. do hospicjum w Puławach i szpitala w Dęblinie

długo nie zwlekała z jego realizacją.

- Większość naszych pań ma w domu maszynę i potrafi szyc. Postanowiłyśmy, że w tej trudnej sytuacji dołożymy swoją cegiełkę i pomożemy potrzebującym. Szyjemy maseczki ochronne wg wytycznych - podwójna bawełna z kieszonką na filtr, czyli flize-line medyczną - wyjaśnia pani Joanna.

Maseczki trafiły już w kilka miejsc

W tym trudnym dla nas wszystkich czasie zdobyć odpowiednie do wykonania maseczek materiały nie jest łatwo. Jednak gospodyniom ze Skoków udało się je pozyskać bezpłatnie od jednej ze szwalni w Rykach. Od zaprzyjaźnionej pasmanterii zakupują potrzebne do wykonania ma-

seczek gumki i inne materiały. Oczywiście jeśli znajdzie się jakaś chętna osoba, która dysponuje potrzebnym asortymentem, członkinie koła chętnie go przygarną i wykorzystają w słusznym celu.

Maseczki uszyte przez kobiety ze Skoków pomogły już w zabezpieczeniu swojego zdrowia wielu osobom. Pierwsza partia gotowych maseczek została przekazana do Hospi-

cjum im. Świętej Matki Teresy w Puławach. Kilkaset sztuk trafiło do szpitala w Dęblinie, z kolejną dostawą w miniony piątek, kiedy szpital znalazł się bardzo trudnej sytuacji. Maseczki mogą zakupić również osoby prywatne, a dochód z ich sprzedaży przeznaczony jest wtedy przez panie z KGW na zakup materiałów potrzebnych do szycia kolejnych maseczek tj. gumek, nici, filtrów.

Od 21 marca, kiedy to KGW Skoki dołączyło do ogólnopolskiej akcji pomocy medykom spod rąk i maszyn członkiń koła wyszło już ponad 500 sztuk maseczek. Gospodynie nadal zapewniają, że dopóki wystarczy im materiałów będą szyć nowe.

- Wiemy, że to kropla w morzu potrzeb, ale wierzymy, że wspólnymi siłami damy radę podkreśla pani Joanna.

Monika Głos-Oszatowska

Gm. Baranów: 10 tys. zł na bezdomne zwierzęta

Program na ten rok uchwalony. Bezdomne zwierzęta trafią do gminy Kłoczew.

Gmina Baranów w 2020 r. przeznacza 10 tys. zł na program opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Chodzi m.in. o zapewnienie im miejsca w schronisku, opiekę, dokarmianie, sterylizację albo kastrację. Ponadto, poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych zwierząt, usypianie źle prosperujących, wskazanie gospodarstwa rolnego w celu zapewnienia miejsca dla zwierząt gospodarczych, a także zapewnienie całodobowej opieki weterynaryjnej, w przypadkach zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt. W przypadku Baranowa pieczę nad bezdomnymi czworonogami będzie pełnić ta sama firma, co w latach ubiegłych, czyli Schronisko „Zwierzęta do wzięcia” z gminy Kłoczew. Radni podczas ostatniej sesji jednogłośnie prze głosowali uchwałę.

Monika Głos-Oszatowska

Pierwszy rok bez palm i konkursu w Parafiance

Od kilkunastu lat w konkursie na Palmę Wielkanocną w gminie Żyrzyn rywalizowało kilkadziesiąt przygotowanych prac. W tym roku z powodu zagrożenia epidemicznego konkurs został odwołany, a palmy powstają jedynie w zaciszach domowych.

Niespodziewana przerwa w tradycji

Rok 2020 zostanie zapamiętany przez wielu ludzi jako ten bardzo szczególny. Tak naprawdę pierwszy raz z powodu zagrożenia epidemicznego i możliwości zakażenia się koronawirusem zostały odwołane wydarzenia, które na trwałe wpisywały się w kalendarz lokalnych imprez. Podobny los spotkał znany w całym powiecie puławskim Gminno - Parafialny Konkurs Palm Wielkanocnych w Parafiance. Po raz pierwszy kilkunastoletnia tradycja przygotowania przez mieszkańców gminy Żyrzyn palm do konkursu została przerwana. Przypomnijmy, że do rywalizacji co roku stawało kilkadziesiąt palm przygotowanych różnymi technikami. Nagrody przyznawano ostatnio

w siedmiu kategoriach, ponieważ w rywalizacji brali udział nawet najmłodsi mieszkańcy gminy. W wielu domach wicie palmy i przygotowywanie jej na ten szczególny dzień było już tradycją. Niestety ten rok będzie inny. Zabraknie w nim również uroczystej procesji wokół kościoła, gdzie paradowały wszystkie przygotowane na tę okazję arcydzieła.

- Po decyzjach, które zapadły na szczeblu krajowym i zamknięciu szkół ksiądz proboszcz zdecydował o odwołaniu tegorocznego konkursu palm - opowiada Alina Ciosek, inicjatorka konkursu palm w Parafiance i kontynuuje:

- Decyzja zapadła w takim czasie, że żadne palmy jeszcze do konkursu nie zostały przygotowane.

Jak wyjaśnia pani Alina ze względu na fakt, że w przygotowywaniu palm bardzo często wykorzystywane są żywe rośliny cała praca przy jej tworzeniu odbywa się do dwóch tygodni przed konkursem.

Palmy powstają, ale w zaciszach domowych

Z uwagi na fakt, że mieszkańcy gminy bardzo często do tego wydarzenia przygotowują się już od lata zbierając odpowiednie zioła i kwiaty w niektórych do-



Kilkunastoletnia tradycja została przerwana przez koronawirusa. W tym roku kościół w Parafiance nie wypełni się palmami

mach uzbierało się sporo materiałów. Jak zapewnia nas jednak inicjatorka konkursu, materiał ten nie zmarnuje się, a kobiety mimo że w tym roku nie będzie uroczystego poświęcenia palm w kościele i konkursu i tak podtrzymując tradycję robią palmy, by przystroić swoje domy.

- W tym roku mamy wyjątkową sytuację, ale nie zrezygnujemy na stałe z naszej tradycji. Konkurs jest niezagrożony, a my do przyszłego roku mamy mnóstwo czasu, aby opracować nowe projekty i stworzyć jeszcze piękniejsze palmy - zapewnia Alina Ciosek.

Monika Głos-Oszatowska

Z Y C Z E N I A



Z Y C Z E N I A

Szanowni Państwo!

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych składamy wszystkim Mieszkańcom Gminy Baranów i Powiatu Puławskiego najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, miłości, pogody ducha i wszelkiej życzliwości. Niech Zmartwychwstanie Chrystusa budzi w Waszych sercach nadzieję i pomnaża dobro, a zbliżające się święta będą czasem spędzonym w gronie rodziny oraz chwilą spokoju i przystankiem od codziennych zmartwień i trosk.

RADOSNYCH ŚWIĄT!

Przewodniczący Rady Gminy
Stanisław Antoniewicz
wraz z RadnymiWójt Gminy Baranów
Mirosław Roman Grzelak
wraz z Pracownikami



Samorządowcy idą za przykładem innych

Czy w Wąwolnicy powstanie Klub Seniora?

Takie plany mają miejscowe władze i zamierzają pozyskać na ten cel prawie 2 mln zł. Chcą w ten sposób zaktywizować starszych mieszkańców gminy.

Czy uda się pozyskać wsparcie?

Pomysł na uruchomienie Klubu Seniora zrodził się w głowach samorządowców już jakiś czas temu. W porozumieniu z Europejską Fundacją Inicjatyw z Lublina napisali i złożyli wniosek o utworzenie Klubu Seniora do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego. W ten sposób chcą pozyskać prawie 2 mln zł. Teraz wniosek wraz ze wszystkimi dokumentami musi przejść ocenę merytoryczną. Właśnie od tej oceny zależy, jakie środki zostaną przyznane gminie na program aktywizacji. Wcale

nie musi to być cała suma, o jaką wnioskuje wąwolniccy urzędnicy. Rozstrzygnięcia spodziewają się najwcześniej w sierpniu lub we wrześniu. Wtedy też okaże się, na jakie dofinansowanie mogą liczyć.

Szkoła w Rąbłowie nie będzie pusta

Klub Seniora ma zrzeszać mieszkańców gminy Wąwolnicy w wieku 60 lat i więcej. W programie, który zgodnie z założeniami pomysłodawców ma ruszyć od stycznia przyszłego roku i potrwać 2,5 roku może wziąć udział w sumie 33 seniorów, w tym 3 może skorzystać także z usług opiekuńczych. Na siedzibę Klubu wybrano budynek byłej Szkoły Podstawowej w Rąbłowie. Podczas jednej z ostatnich tegorocznych sesji rada gminy po wcześniejszym zamiarze, podjęła w końcu ostateczną uchwałę o likwidacji placówki.

Dzięki wykorzystaniu obiektu na potrzeby Klubu Seniora gminny budynek nie będzie stał pusty. Jak podkreśla koordynująca projekt dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Wąwolnicy jedna z niewątpliwych zalet parterowego budynku jest brak barier architektonicznych, co jest bardzo ważne w przypadku osób starszych. Na razie obiekt nie wymaga także remontu.

W ramach dotacji, którą być może uda się pozyskać urzędnicy planują kupić m.in. wyposażenie do realizacji planowanych zajęć, w jakich będą mogli wziąć udział seniorzy, sprzęt komputerowy, stoły do sali konferencyjnej, która będzie pełnić także funkcję świetlicy czy sofy.

Nie będą się nudzić

W ramach planowanego utworzenia Klubu Seniora jego członkowie będą mogli liczyć na wiele ciekawych zajęć.

- Zajęcia: ruchowe - gimnastyka, kulinarne, muzyczne, florystyczne, komputerowe, a także porady prawne, poradnictwo psychologiczne, usługi opiekuńcze, wycieczki i wyjazdy do kina i teatru - wylicza Jolanta Pruchniak, kierownik OPS w Wąwolnicy.

Oprócz tego seniorzy zostaną zaopatrzeni w specjalne opaski, monitorujące podstawowe funkcje życiowe.

- Taka opaska umożliwia pomiar tętna, temperatury ciała, lokalizację GPS użytkownika, komunikaty głosowe, detektor upadku, wyposażona jest w przycisk SOS, dzięki jego wciśnięciu uruchamia się automatyczne powiadomienie odpowiednich służb ratunkowych. Posiada także krokomierz, barometr, przypomnienie o użyciu leków i czujnik zdjęcia opaski - tłumaczy kierownik Pruchniak.

Marta Pietroni

Kurowskie przedszkole utrzymuje kontakt online z dziećmi

Chociaż w związku z zagrożeniem epidemicznym kurowskie przedszkole pozostaje zamknięte dla dzieci, nauczyciele postanowili pozostać w kontakcie z przedszkolakami i rodzicami, zachęcając ich do wykonywania różnych zadań.

Jak informuje Zofia Kamińska-Dobrzyńska, wicedyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego ds. przedszkola, od kilku dni placówka ma swój profil na Facebooku. To odpowiedź na trudną sytuację związaną z panującą epidemią i sposób na sprawną komunikację i integrację. Już 3/4 rodziców dodało profil przedszkola do grona znajomych. Poprzez profil nauczycielki proponują dzieciom i rodzicom sposoby na wspólne spędzanie czasu

i różne ciekawe zadania do wykonania (np. wypiekanie ciastek muffinek w dzień muffinki obchodzony 30 marca). Później rodzice publikują w komentarzach efekty wykonanych prac, np. rysunki dzieci.

- Chcemy przyczynić się do tego, żeby w tej niecodziennej sytuacji dzieci stwierdziły, że przerwa z powodu epidemii koronawirusa to był świetny czas, bo spędzony z rodzicami, wypełniony ciekawymi zadaniami, w łączności z przedszkolem. Aktywności i zadania, które polecamy nie są obowiązkowe. W edukacji przedszkolnej to są propozycje dla rodziców. Rodzic decyduje, czy wymyśla aktywności sam, czy korzysta z naszych pomysłów - mówi wicedyrektor.

Profil przedszkola na FB można odnaleźć pod nazwą „Przedszkole Kurów”.

kw

Nałęczów kupuje autobus elektryczny

Pojazd będzie wykorzystywany do skomunikowania centrum miasta z położonym na obrzeżach dworcem kolejowym. Władze uzdrowiskowego miasteczka chcą, aby trafił tu jeszcze w tym roku.

Ekologiczny autobus

Gmina Nałęczów wdraża kolejny etap projektu realizowanego w ramach Lokalnego Obszaru Funkcjonalnego. O potrzebie stałego skomunikowania centrum miasta z oddalonym od niego o ponad 3 km dworcem PKP mówiono już od dawna. Dzięki temu właśnie tym środkiem transportu mogliby docierać tu nie tylko mieszkańcy, ale i kuracjusze oraz turyści, którzy wysiadając z pociągu zamiast iść pieszo, czy zamawiać taksówkę, wsiadali do autobusu, mogącego przewieźć jednocześnie większą liczbę osób. Na takim rozwiązaniu z pewnością skorzystałoby i środowisko, tym bar-

dziej, że już nie raz m.in. przez brak obwodnicy i duży ruch w samym centrum, Nałęczów straszono utratą statusu uzdrowiska.

Biorąc to wszystko pod uwagę nałęczowskie władze postanowiły zakupić autobus, który kursowałby między centrum a dworcem kolejowym. Urzędnicy postawili na ekologię - ma to być pojazd z napędem elektrycznym. W ubiegłym tygodniu ogłosili przetarg na zakup pojazdu, który zgodnie z ich zamysłem pomieściłby co najmniej 22 osoby, miałby 12 miejsc siedzących, ułatwienia dla osób niepełnosprawnych w postaci przygotowanego miejsca na wózek inwalidzki, mocowany w czasie jazdy pasem oraz byłby wyposażony w klimatyzację. Na oferty od dostawców urząd czeka do 5 maja. Włodarze uzdrowiskowego miasteczka chcą, aby autobus trafił do nich jeszcze w tym roku, a firma, którą wybiorą dodatkowo przeszkoliła dwóch kierowców, elektrome-

chanika oraz pracownika personelu technicznego.

Ze stacją ładowania pojazdów mają pod górkę

Władze Nałęczowa zagospodarowując na nowo plac miejski po dawnym PKS-ie przy ul. Poniatowskiego postanowili usytuować tam stację do ładowania pojazdów elektrycznych. Pierwszy raz do tematu podeszli lutym. W odpowiedzi na ogłoszenie o przetargu do ratusza wpłynęła tylko jedna oferta. Co prawda cena, jaką firma Rawicom zaproponowała za dostawę urządzenia (21,8 tys. zł) z powodzeniem mieściła się w założonym na inwestycję budżecie (30 tys. zł), to jednak ostatecznie wykonawca został wykluczony, bo w wyznaczonym przez urząd miejski terminie nie dostarczył wymaganych dokumentów. Przetarg ogłoszono ponownie. Tym razem propozycję dostarczenia stacji ładowania pojaz-

dów zgłosiło dwa przedsiębiorstwa - TSG Polska z Gdańska i Agacki-Szymczak S.J. z Zielonej Góry. Pierwsza z firm za urządzenie zażądała ponad 67 tys. zł, druga usługę wyceniła o połowę taniej - nieco ponad 33,4 tys. zł. Na razie nie zapadła żadna decyzja tej sprawie.

Pracownicy nałęczowskiego magistratu nie mieli także szczęścia z przetargiem na zakup 5 słupów oświetleniowych, które miały stanąć na wspomnianym wcześniej placu przy ul. Poniatowskiego. Do przetargu nikt nie przystąpił, jednak lampy pojawiają się w tym miejscu, o czym informował radnych burmistrz podczas marcowej sesji. - W wyniku przeprowadzonych negocjacji i rezeźnienia rynku to zadanie jeśli chodzi o lampy oświetleniowe zostanie zrealizowane i sfinalizowane przez firmę Elgis z Garbatki. Ustalona kwota to 74 tys. 415 zł brutto - mówi Wiesław Parzyka.

Marta Pietroni

Kto dorobi na wyborach w Markuszowie?

Komisarz Wyborczy w Lublinie nadzorujący przeprowadzenie wyborów uzupełniających do Rady Gminy Markuszów podjął kolejne postanowienie. Tym razem powołana została Obwodowa Komisja Wyborcza, która będzie odpowiadać za zorganizowanie głosowania i jego prawidłowy przebieg.

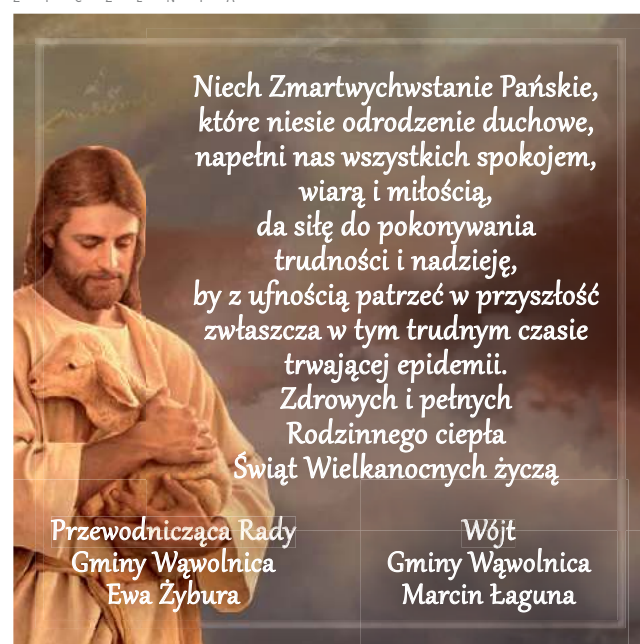
Mimo trudnej sytuacji epidemicznej, wszystko wskazuje na to, że wybory uzupełniające w Markuszowie odbędą się zgodnie z planem - 19 kwietnia. W skład powołanej właśnie OKW wchodzi siedem osób - same panie:

1. Justyna Anna Gawron, KWW Leszka Łuczywka Przyjazna i Ak-

tywna Gmina, zam. Wólka Kątna
2. Bożena Kołodziej, KWW ŁŁ, zam. Łąkoć
3. Agnieszka Miazek, KWW Markuszów 2020, zam. Góry-Kolonia
4. Agnieszka Pikul, KWW M2020, zam. Góry-Kolonia
5. Aneta Marta Zawada, KWW M2020, zam. Markuszów

6. Magdalena Zawada, KWW M2020, zam. Markuszów
7. Teresa Żurawska, KWW ŁŁ, zam. Markuszów
O mandat radnego powalczą dwie kandydatki - Anna Węgielska (KWW M2020) oraz Sylwia Dec-Nader (KWW ŁŁ).

Kamil Wąsik



W jednym z ostatnich pożarów spłonęła stodoła ze sprzętem rolniczym

Wysyp pożarów w Kazimierzu

Ostatnie dwa tygodnie to dla strażaków plaga pożarów traw, spowodowanych przez brak ostrożności lub celowe podpalenia. Nie pomagają ostrzeżenia, prośby i apele, a najwięcej pożarów traw w powiecie odnotowuje się właśnie na terenie gminy Kazimierz.

Burmistrz – bądźmy czujni

O problemie podpalen i pożarów traw poinformował mieszkańców gminy burmistrz Kazimierza, Artur Pomianowski we wpisie na FB. Włodarz miasteczka stwierdził, że statystyki pożarów są przerażające, a lokalne jednostki

OSP mają w ciągu ostatniego tygodnia pełne ręce roboty. Burmistrz poinformował też, że najwięcej interwencji związanych z pożarami miało miejsce w okolicach kazimierskiego kamieniołomu. W poniedziałek 30 marca około 22 na ul. Krakowskiej w pobliżu kamieniołomu kazimierskiej policji udało się udaremnić próbę takiego podpalenia.

– Ze względu na nasilającą się skalę zjawiska, oraz zagrożenie, jakie ze sobą niesie, apelujemy do Państwa by nie być obojętnym i wszelkie podejrzan zachowania zgłaszać swojemu dzielnicowemu, na Posterunek Policji w Kazimierzu Dolnym - tel. 81 88 90 248 lub numer alarmowy 112 – apeluje burmistrz Pomianowski, dziękując za służbę wszystkim strażakom ochotnikom z terenu gminy.



bryg. Krzysztof Morawski,
rzecznik prasowy KP PSP
Większość pożarów traw, które odnotowaliśmy w tym roku to zdarzenia z ostatnich dwóch tygodni

Niestety co roku to samo

Informacje o zwiększonej liczbie pożarów traw w rejonie Kazimierza potwierdza rzecznik Komendy Powiatowej PSP w Puławach, bryg. Krzysztof Morawski, choć jak wskazuje, podpalenia to nie jedyna i nie dominująca przyczyna tych zdarzeń. Wiele sytuacji ma związek z nieostrożnym posługiwaniem się ogniem podczas prac polowych, a nawet wiosennych spacerów.

Jak wyjaśnia rzecznik PSP do większości pożarów traw odnotowanych w tym roku doszło w ostatnim czasie, co ma związek

z dobrą pogodą. Statystyki dotyczące gminy Kazimierz podajemy w ramce obok tekstu.

– Większość pożarów traw, które odnotowaliśmy w tym roku to zdarzenia z ostatnich dwóch tygodni. Wiosna obfituje w te pożary co roku, mimo naszych apele i ostrzeżeń. Zmienia się tylko moment rozpoczęcia tej fali pożarów, bo ma to związek z pogodą. Do tych zdarzeń dochodzi po stopieniu śniegu, gdy zostają odkryte suche pozostałości roślin – to materiał podatny na ogień, dopóki tereny znów się nie zazielenią. Często są to zdarzenia

w miejscach śródleśnych, w okolicach wału. To typowo trawiaste miejsca – mówi Morawski, dodając, że w tym roku największy odnotowany pożar traw miał miejsce w gminie Baranów, w miejscowości Dębczyna, gdzie ogniem objęty był ogromny obszar łąk trawiastych nad Wieprzem (nawet 150 ha).

Stodoła poszła z dymem

Do ostatniego poważniejszego pożaru na terenie gminy Kazimierz doszło 1 kwietnia na Górach. To zdarzenie nie miało jednak związku z podpaleniami traw. Ogniem zajęła się stodoła. Jak przekazuje PSP Puławy, przyczyną pożaru była nieostrożność przy posługiwaniu się ogniem podczas wykonywania prac przez właściciela budynku. Mimo akcji straży stodoła spłonęła. To nie jedyne straty – w środku znajdowa-

STATYSTYKA PSP PUŁAWY

Wszystkie zdarzenia w tym roku – 332

W tym pożary – 163

Pożary traw – 87

Pożary/pożary traw na terenie gminy Kazimierz Dolny – 52/44

Pożary traw w poszczególnych miejscowościach:

Kazimierz Dolny – 8

Bochotnica – 7

Jeziorszczyzna – 6

Witoszyn – 5

Skowieszyn – 5

Dąbrówka – 3

Paczkowice – 2

Cholewianka – 2

Okale – 2

Rzeczycy – 1

Zbądkowice – 1

ły się maszyny rolnicze, które uległy zniszczeniu.

Kamil Wąsik

MOPS pomaga również teraz

– Zdajemy sobie sprawę, że dla naszej lokalnej społeczności to trudna sytuacja – mówi Beata Wagner, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Puławach. Choć ośrodek musiał przeorganizować swoją działalność z powodu szerzącej się pandemii, dalej pomaga mieszkańcom miasta – m.in. poprzez pomoc w zakupach i wsparcie psychologiczne.

Codzienny Dyżur telefoniczny – 729 911 599

Pracownicy MOPS, którzy dotychczas wykonywali swoje obowiązki w terenie, są dostępni pod telefonami. Dodatkowo codziennie – również w weekendy – od 7:30 do 19:00 pod nr 729 911 599 prowadzony jest dyżur telefoniczny dla mieszkańców. Pracownicy udzielają niezbędnych informacji osobom, które potrzebują pomocy, zwłaszcza

ludziom starszym, samotnym i niepełnosprawnym oraz przebywającym w obowiązkowej kwarantannie.

Zakupy dla potrzebujących

Na podany numer telefonu mogą zgłaszać się np. osoby potrzebujące pomocy w zrobieniu zakupów. Osoby w kwarantannie mogą liczyć na paczki żywnościowe z produktami spożywczymi i higienicznymi. Drugą formą pomocy jest zrobienie zakupów przez wolontariusza, któremu później mieszkańiec oddaje pieniądze na podstawie paragonu. W akcję dostarczania zakupów dla potrzebujących mieszkańców zaangażowało się wiele instytucji – Stowarzyszenie Strzelców o. Puławy, Stowarzyszenie „Przeszłość-Przyszłość”, Zgromadzenie Sióstr Benedyktyn, a także prywatnie siedmiu mieszkańców miasta. Ponadto Wojska Obrony Terytorialnej Dęblin zaoferowały pomoc w transporcie żywności. Pomaga w tym również ELMO TAXI i Straż Miejska.

– Bardzo chwalimy sobie podjętą współpracę i chciałabym, by po tym trudnym okresie, ta dobra praktyka była kontynuowana, wspierając ośrodek i naszą lokalną społeczność – mówi dyrektor Wagner.

Świadczenia na konto lub u listonosza

MOPS w czasie pandemii wykonuje swoje ustawowe obowiązki. Wydaje decyzje administracyjne, kontaktuje się z podopiecznymi, a także wypłaca świadczenia socjalne. Ponieważ od 1 kwietnia MOPS zamknął kasę, świadczenia będą przekazywane na podane przez mieszkańców numery kont lub przekazem pocztowym.

Psycholog wspiera w trudnym czasie

Prócz pomocy w zakupach, ośrodek oferuje również wsparcie psychologiczne. W godzinach

8.30 – 14.30 dostępni są psychologowie udzielający wsparcia: Małgorzata Dudzińska, tel. 81 458 69 81, Ewa Targońska, tel. 81 458 67 80. Codziennie przez całą dobę w SOW działa z kolei Telefon Zaufania: 81 458 67 77. W każdy poniedziałek na profilu FB ośrodka publikowane są wpisy psychologa.

– Zwiększyło się zainteresowanie naszym wsparciem psychologicznym. Widać, że obecna sytuacja budzi dyskomfort, obawę o przyszłość i pozbawia poczucia bezpieczeństwa – mówi dyrektor MOPS.

Osoby objęte wsparciem MOPS od wtorku do czwartku od 10 do 14 mogą korzystać również z telefonicznego dyżuru radcy prawnego ośrodka pod numerem telefonu 512 623 208 w godzinach 10.00 – 14.00 w wyznaczone dni tygodnia tj. we wtorek, środę i czwartek.

Kamil Wąsik

Pięciu kandydatów na dyrektora GOK-u

Kandydaci na szefa Gminnego Ośrodka Kultury w Janowcu muszą cierpliwie czekać na kolejny etap konkursu. Wszystkie przez szerzącą się w kraju epidemię koronawirusa, z powodu której wójt bezterminowo odłożył dalszą procedurę. Do rozmów z komisją zakwalifikowali się wszyscy kandydaci – 5 osób.

Osoby zainteresowane udziałem w konkursie na dyrektora GOK-u w Janowcu miały czas

na złożenie dokumentów do 17 marca. W tym terminie do urzędu gminy wpłynęło 5 zgłoszeń. Jak informuje wójt Janowca, Jan Gędek, po formalnej analizie zgłoszeń komisja konkursowa do dalszego etapu konkursu zakwalifikowała wszystkie kandydatury. Na razie jednak nie wiadomo, kiedy odbędą się rozmowy kandydatów z komisją. Wszyscy uczestnicy zostali powiadomieni o tym, że w związku z epidemią bezterminowo odłożono termin rozmów.

– Są zgłoszenia z gminy, a także spoza. Muszę powiedzieć, że wszystkie kandydatury są cie-

kawe, z dorobkiem i doświadczeniem w interesujących nas obszarach. To na pewno nie są przypadkowe osoby – mówi wójt Gędek.

Wolne stanowisko to efekt rezygnacji dotychczasowego dyrektora GOK, Łukasza Skowry, który postanowił realizować się w branży gastronomicznej, jako menadżer nowej janowieckiej restauracji. Obecnie p.o. dyrektora GOK jest Michał Kowalczyk, jeden z dotychczasowych pracowników. Jak sam przyznaje, bierze udział w konkursie.

Kamil Wąsik

*Alleluja! Biją dzwony,
głosząc w świata wszystkie strony,
że zmartwychwstał Pan!
Biją długo i radośnie,
że aż w piersiach serce rośnie,
tryumf prawdziwie dan!*

*Zdrowych, radosnych i pogodnych
Świąt Wielkiej Nocy,
smacznego jajka oraz mokrego śmigusa - dyngusa,
wszystkim Mieszkańcom Gminy Końskowola
i Powiatu Puławskiego*

życzą
*Wójt Gminy Końskowola
Stanisław Gołębiowski
wraz z pracownikami Urzędu Gminy Końskowola*

SKLEP PSZCZELARSKI

Apitec LYSON

Tarło-Kolonia 55a
21-104 Niedźwiada
Powiat lubartów
Lubelskie

Kontakt:
+48 537 696 980
apitec@gmail.com

WWW.APITEC.PL

Dostarczamy Sprzęt
Pszczelarski REFUNDOWANY